

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE

ORGAN URZĘDOWY ARCHIDIECEZJI KATOWICKIEJ



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

WRZESIEŃ 2023

STOLICA APOSTOLSKA

126

Orędzie papieża Franciszka na 57. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu

(17 września 2023)

Mówić z sercem. „Prawdziwie w miłości” (Ef 4, 15)

Drodzy Bracia i Siostry! Po tym, jak w poprzednich latach rozważaliśmy czasowniki: „pójść i zobaczyć” oraz „słuchać”, jako warunki dobrej komunikacji, w tym Orędziu na 57. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu chciałbym skupić się na „mówieniu z sercem”. To serce pobudziło nas do pójścia, zobaczenia i słuchania, i to serce skłania nas do otwartej i przyjaznej komunikacji. Po wprawieniu się w słuchaniu, które wymaga czekania i cierpliwości, a także rezygnacji z narzucania z góry naszego punktu widzenia, możemy wejść w dynamikę dialogu i dzielenia się, która cechuje właśnie serdeczne komunikowanie się. Kiedy wysłuchamy drugiego z czystym sercem, będziemy też mogli

mówić, podążając za prawdą w miłości (por. Ef 4, 15). Nie powinniśmy obawiać się głoszenia prawdy, nawet jeśli jest czasem niewygodna, ale czynienia tego bez miłości, bez serca. Ponieważ „program chrześcijański – jak napisał Benedykt XVI – to «serce, które widzi»” (Deus caritas est, 31). Serce, które swoim biciem wyjawia prawdę o naszym istnieniu, i z tego powodu należy go słuchać. Prowadzi to słuchającego do dostrojenia się do tej samej długości fali, tak iż jest w stanie poczuć we własnym sercu również bicie serca drugiego człowieka. Wtedy może dokonać się cud spotkania, który sprawia, że patrzymy na siebie ze współczuciem, przyjmując z szacunkiem wzajemne słabości, a nie osądzając na podstawie pogłosek i siejąc niezgodę oraz podziały.

Jezus przestrzega nas, że każde drzewo poznaje się po jego owocach (por. Łk 6, 44): „Dobry człowiek z dobrego skarbcza swego serca wydobywa dobro, a zły człowiek ze złego skarbcza wydobywa zło. Bo z obfitości serca mówią jego usta” (w. 45). Dlatego, aby móc komunikować się prawdziwie w miłości, należy oczyścić swoje serce. Jedynie słuchając i mówiąc z czystym sercem, możemy zobaczyć więcej niż tylko to, co widać na zewnątrz i przewyciężyć nieokreślony hałas, który także w sferze informacji utrudnia nam rozeznawanie w złożoności świata, w którym żyjemy. Wezwanie do mówienia z sercem stanowi radykalny wymóg w naszych czasach, tak bardzo skłonnych do obojętności i oburzenia, czasem nawet na podstawie dezinformacji, która fałszuje prawdę i nią manipuluje.

Serdeczne komunikowanie

Serdeczne komunikowanie oznacza, że ten, kto nas czyta lub słucha, potrafi dostrzec nasze uczestnictwo w radościach i lękach, w nadziejach oraz cierpieniach kobiet i mężczyzn naszych czasów. Kto mówi w ten sposób, miłuje drugiego człowieka, ponieważ zależy mu na nim i chroni jego wolność, nie naruszając jej. Styl ten możemy dostrzec u tajemniczego Wędrowca, który rozmawia z uczniami na drodze do Emaus, po tragedii, która wydarzyła się na Golgocie. Zmartwychwstały Jezus przemawia do nich z sercem, z szacunkiem towarzysząc na drodze ich cierpienia, proponując, a nie narzucając się, z miłością otwierając ich umysły na zrozumienie najgłębszego sensu tego, co się stało. Rzeczywiście, mogą oni z radością wołać, że serca płonęły w ich piersiach, gdy On rozmawiał z nimi w drodze i wyjaśniał im Pisma (por. Łk 24, 32).

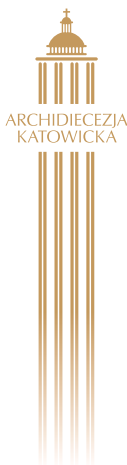
W okresie historii naznaczonym polaryzacjami i przeciwieństwami – od których, niestety, nie jest wolna nawet wspólnota kościelna – an-

gażowanie się w komunikację „z otwartym sercem i otwartymi ramionami” nie dotyczy tylko specjalistów zajmujących się przekazywaniem informacji, ale jest obowiązkiem wszystkich. Wszyscy jesteśmy wezwani do poszukiwania oraz mówienia prawdy i do czynienia tego z miłością. Zwłaszcza my, chrześcijanie, jesteśmy nieustannie napominani, by powściągać swój język od złego (por. Ps 34, 14), ponieważ – jak uczy Pismo Święte – językiem możemy wielbić Pana i przeklinać ludzi, stworzonych na podobieństwo Boże (por. Jk 3, 9). Z naszych ust nie powinna wychodzić mowa szkodliwa, „lecz tylko budująca, zależnie od potrzeby, by wyświadczała dobro słuchającym” (Ef 4, 29).

Czasami łagodna mowa robi wyłom nawet w najbardziej zatwardziały sercach. Ślady tego znajdujemy także w literaturze. Myślę o tej pamiętnej stronie z rozdziału XXI Narzeczonych, kiedy Łucja mówi z sercem do Bezimiennego, aż w końcu, rozbrojony i nękany dobroczynnym kryzysem wewnętrznym, poddaje się on łagodnej sile miłości. Doświadczamy tego we współistnieniu społecznym, gdzie życzliwość nie jest tylko kwestią „etykiety”, ale prawdziwym antidotum na okrucieństwo, które niestety potrafi zatruwać serca i niszczyć relacje. Potrzebujemy tego w środkach masowego przekazu, aby komunikacja nie podsycała rozgoryczenia, które irytuje, rodzi gniew i prowadzi do scysji, lecz pomagała ludziom w spokojnej refleksji, w rozszyfrowaniu, krytycznie i zawsze z szacunkiem, rzeczywistości, w której żyją.

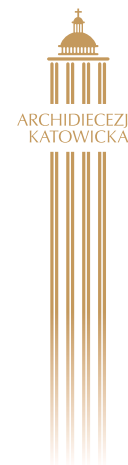
Komunikacja z serca do serca: „Wystarczy dobrze kochać, aby dobrze mówić”

Jednym z najbardziej świetlanych i po dziś dzień fascynujących przykładów „mówienia z sercem” jest św. Franciszek Salezy, doktor Kościoła, któremu niedawno poświęciłem list apostolski Totum amoris est, w czterechsetną rocznicę jego śmierci. Przy okazji tej ważnej rocznicy chciałbym przypomnieć inną, która przypada w tym, 2023 roku – stulecie ogłoszenia go patronem dziennikarzy katolickich przez Piusa XI w encyklice Rerum omnium perturbationem. Franciszek Salezy, błyskotliwy intelektualista, płodny pisarz, teolog o wielkiej głębi, był biskupem Genewy na początku XVII wieku, w trudnych latach, naznaczonych burzliwymi sporami z kalwinistami. Jego łagodna postawa, człowieczeństwo, gotowość do cierpliwego dialogu ze wszystkimi, a zwłaszcza z tymi, którzy mu się sprzeciwiali, uczyniły go niezwykle świadkiem miłosiernej miłości Boga. Można o nim powiedzieć, że „miła mowa



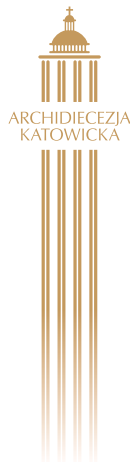
ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

STOLICA APOSTOLSKA



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

STOLICA APOSTOLSKA



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

przyciąga przyjaciół, a język uprzejmy – miłe słowa” (Syr 6, 5). Co więcej, jedno z jego najślawniejszych stwierdzeń, „serce mówi do serca”, inspirowało pokolenia wiernych, w tym św. Jana Henryka Newmana, który wybrał je na swoje motto: *Cor ad cor loquitur*. Jednym z jego przekonań było, że „wystarczy dobrze kochać, aby dobrze mówić”. Pokazuje to, że według niego komunikacja nigdy nie powinna sprowadzać się do sztuczności, do – powiedzielibyśmy dziś – strategii marketingowej, ale winna być odzwierciedleniem duszy, widzialną powierzchnią niewidzialnej dla oczu istoty miłości. Dla św. Franciszka Salezego to właśnie „w sercu i poprzez serce dokonuje się ten subtelny i intensywny proces zjednoczenia, dzięki któremu człowiek rozpoznaje Boga” (*Totum amoris est.*, 2022). „Kochając dobrze”, św. Franciszek potrafił porozumieć się z głuchoniemym Marcinem, stając się jego przyjacielem; dlatego jest wspominany również jako patron osób z zaburzeniami komunikacji.

Wychodząc właśnie od tego „kryterium miłości”, święty biskup Genewy przypomina nam, poprzez swoje pisma i świadectwo życia, że „jesteśmy tym, co przekazujemy”. Dziś, w czasach, kiedy, jak tego doświadczamy w szczególności w social network, komunikacja jest często instrumentalizowana, aby świat widział nas takich, jacy chcielibyśmy być, a nie takich, jacy jesteśmy, ta lekcja jest przeciwna tendencjom. Św. Franciszek Salezy rozpowszechniał liczne kopie swoich pism we wspólnocie genewskiej. Ta „dziennikarska” intuicja przyniosła mu sławę, która szybko wykroczyła poza obręb jego diecezji i trwa nadal po nasze dni. Jego pisma – zauważył św. Paweł VI – powodują, że jest to lektura „w najwyższym stopniu przyjemna, pouczająca i inspirująca” (*Sabaudiae gemma*, 1967). Jeśli patrzymy dziś na panoramę komunikacji, czyż nie są to właśnie cechy, jakie powinny posiadać artykuł, reportaż, serwis radiowo-telewizyjny czy post na portalach społecznościowych? Oby osoby pracujące w dziedzinie przekazu inspirowały się tym świętym czułości, poszukując prawdy i opowiadając ją odważnie i z wolnością, a odrzucając pokusę używania wyrażen uderzających i agresywnych.

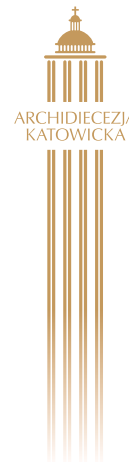
Mówienie z sercem na procesie synodalnym

Jak już miałem sposobność zaznaczyć, „również w Kościele istnieje wielka potrzeba słuchania i wysłuchiwanie siebie nawzajem. Jest to najcenniejszy i najbardziej odradzający dar, jaki możemy sobie nawzajem ofiarować” (Orędzie na 56. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu). Z wolnego od uprzedzeń, uważnego i chętnego słuchania rodzi

się mowa zgodna ze stylem Bożym, karmiona bliskością, współczuciem i czułością. W Kościele pilnie potrzebna jest komunikacja, która rozpalaby serca, która byłaby balsamem dla ran i oświetlała drogę braci i siostr. Marzy mi się komunikacja kościelna, która potrafi się poddać prowadzeniu przez Ducha Świętego, uprzejma i zarazem profetyczna, która potrafi znajdować nowe formy i sposoby dla wspaniałego przekazu, który ma nieść w trzecie tysiąclecie. Komunikacja, która w centrum stawiałaby relację z Bogiem i z bliźnim, zwłaszcza tym najbardziej potrzebującym, i która umiałaby raczej rozpałać płomień wiary, niż chronić popioły autoreferencyjnej tożsamości. Komunikacja, której podstawą byłyby pokora w słuchaniu i parezja w mówieniu, która nigdy nie oddzielałaby prawdy od miłości.

Rozbrajanie nastrojów przez propagowanie mowy pokoju

„Język łagodny kruszy kości” – mówi Księga Przysłów (25, 15). Mówienie z sercem jest dziś szczególnie potrzebne, aby promować kulturę pokoju tam, gdzie panuje wojna; żeby otwierać drogi, które umożliwiałyby dialog i pojednanie tam, gdzie srożą się nienawiść i wrogość. W dramatycznym kontekście globalnego konfliktu, który przeżywamy, pilnie trzeba wzmacniać komunikację pozbawioną wrogości. Konieczne jest przezwycięzenie „zwyczaju szybkiej dyskwalifikacji przeciwnika, poprzez przypisywanie mu upokarzających epitetów, zamiast podejmowania otwartego i pełnego szacunku dialogu” (*Fratelli tutti*, 201). Potrzeba przekazicieli gotowych do dialogu, zaangażowanych w działanie na rzecz integralnego rozbrojenia i pracujących nad rozładowywaniem psychozy wojennej, która gnieździ się w naszych sercach, jak proroczo napominał św. Jan XXIII w encyklice *Pacem in terris*: „Prawdziwy pokój można budować tylko na wzajemnym zaufaniu” (*Pacem in Terris*, 113). Zaufaniu, które wymaga głosicieli nie ukrywających się, ale śmiałych i kreatywnych, gotowych podejmować ryzyko, aby znaleźć wspólny teren, na którym można się spotkać. Jak przed 60 laty, także teraz żyjemy w mrocznej godzinie, kiedy ludzkość obawia się eskalacji wojennej, którą trzeba jak najszybciej powstrzymać, również na poziomie komunikacji. Budzi przerażenie, gdy słucha się, z jaką łatwością wypowiedane są słowa, nawołujące do niszczenia ludności i terytoriów. Słowa, które niestety często przeradzają się w działania wojenne o okrutnej przemocy. Dlatego właśnie należy odrzucić wszelką retorykę podżegającą do wojny, jak również wszelkiego rodzaju propagandę, która manipuluje prawdą,



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

STOLICA APOSTOLSKA

zniekształcając ją w celach ideologicznych. Należy natomiast promować na wszystkich szczeblach komunikację, która pomoże stworzyć warunki do zażegnania sporów między narodami.

Jako chrześcijanie wiemy, że to właśnie dzięki nawróceniu serca decyduje się los pokoju, bowiem wirus wojny pochodzi z wnętrza ludzkiego serca (Orędzie na 56. Światowy Dzień Pokoju). Z serca wypływają właściwe słowa, aby rozproszyć cienie świata zamkniętego i podzielonego i budować cywilizację lepszą niż ta, którą otrzymaliśmy. Tego wysiłku oczekuje się od każdego z nas, jednak w szczególności odwołuje się do poczucia odpowiedzialności osób pracujących w dziedzinie komunikacji, aby wykonywali swój zawód jako misję.

Oby Pan Jezus, czyste Słowo, płynące z serca Ojca, pomógł nam uczynić naszą komunikację wolną, czystą i serdeczną.

Oby Pan Jezus, Słowo, które stało się ciałem, pomógł nam wsłuchiwać się w bicie serc, abyśmy odkryli, że jesteśmy braćmi i siostrami, i rozładowali dzielącą nas wrogość.

Oby Pan Jezus, Słowo prawdy i miłości, pomógł nam mówić prawdę w miłości, abyśmy się czuli stróżami jedni drugich.

FRANCISZEK

Rzym, u św. Jana na Lateranie, 24 stycznia 2023 roku,
we wspomnienie św. Franciszka Salezego

127

Orędzie papieża Franciszka na 109. Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy 2023

(24 września 2023)

Wolni, aby wybrać: migrować, czy pozostać

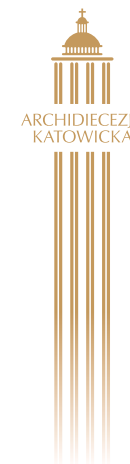
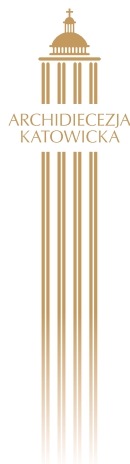
Drodzy bracia i siostry! Dzisiejsze przepływy migracyjne są wyrazem złożonego i wieloaspektowego zjawiska, którego zrozumienie wymaga dokładnej analizy wszystkich aspektów charakteryzujących różne etapy doświadczenia migracyjnego, od wyjazdu po przyjazd, w tym ewentualny powrót. Pragnąc wnieść swój wkład w ten wysiłek odczy-

tywania rzeczywistości, postanowiłem poświęcić Orędzie z okazji 109. Światowego Dnia Migranta i Uchodźcy tematowi wolności, która zawsze powinna naznaczać wybór opuszczenia własnej ziemi.

„Wolni by wyjechać, wolni by pozostać” – taki tytuł nosiła inicjatywa solidarnościowa promowana kilka lat temu przez Konferencję Episkopatu Włoch, jako konkretna odpowiedź na wyzwania współczesnej migracji. A z mojego stałego wsłuchiwania się w głos Kościołów partykularnych wynika, że zapewnienie takiej wolności jest rozpowszechnioną i wspólną troską duszpasterską.

„Anioł Pański ukazał się Józefowi we śnie i rzekł: «Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i uchodź do Egiptu; pozostań tam, aż ci powiem; bo Herod będzie szukał Dziecięcia, aby Je zgładzić»” (Mt 2, 13). Ucieczka Świętej Rodziny do Egiptu nie była wynikiem wolnego wyboru, podobnie, jak nie było nim również wiele migracji, które nazaczyły historię ludu Izraela. Migracja powinna być zawsze dobrowolną decyzją, ale w rzeczywistości, w bardzo wielu przypadkach, również dzisiaj, tak nie jest. Konflikty, klęski żywiołowe, czy też po prostu niemożność godnego i dostatniego życia we własnej ojczyźnie, zmuszają miliony osób do wyjazdu. Już w 2003 r. św. Jan Paweł II podkreślał, że „tworzyć konkretne warunki sprzyjające pokojowi znaczy – w odniesieniu do migrantów i uchodźców – poważnie zadbać o zabezpieczenie przede wszystkim prawa do nieemigrowania, to znaczy do godnego życia w pokoju we własnej ojczyźnie” (Orędzie na 90. Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy, 3).

„Zabrali też swe trzody i swój dobytek, który nabyli w Kanaanie. Tak przybył Jakub do Egiptu wraz z całym potomstwem” (Rdz 46, 6). To właśnie z powodu dotkliwego głodu Jakub i cała jego rodzina zostali zmuszeni do schronienia się w Egipcie, gdzie syn Jakuba, Józef zapewnił im przetrwanie. Prześladowania, wojny, zjawiska atmosferyczne i nędza należą do najbardziej widocznych przyczyn współczesnych przymusowych migracji. Migranci uciekają z powodu biedy, ze strachu, z rozpacz. Aby wyeliminować te przyczyny i tym samym położyć kres przymusowej migracji, potrzebujemy wspólnego zaangażowania wszystkich, każdego zgodnie z jego zakresem obowiązków. Zaangażowania, które zaczyna się od zadania sobie pytania, co możemy uczynić, ale także czego należy zaprzestać. Musimy dążyć do powstrzymania wyścigu zbrojeń, kolonializmu gospodarczego, rabowania cudzych zasobów, dewastowania naszego wspólnego domu.



„Wszyscy, co uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne. Sprzedawali majątki i dobra i rozdzielali je każdemu według potrzeby” (Dz 2, 44-45). Ideał pierwszej wspólnoty chrześcijańskiej wydaje się bardzo daleki od dzisiejszej rzeczywistości! Aby migracja stała się prawdziwie wolnym wyborem, musimy dążyć do zapewnienia każdemu sprawiedliwego udziału w dobru wspólnym, poszanowania praw podstawowych i dostępu do integralnego rozwoju człowieka. Tylko w ten sposób będzie można dać każdemu szansę na godne życie i na spełnienie osobiste oraz w życiu rodzinnym. To jasne, że główne zadanie spoczywa na krajach pochodzenia migrantów i na tych, którzy nimi rządzą. Są oni wezwani do prowadzenia dobrej polityki, przejrzystej, uczciwej, dalekowzrocznej i służącej wszystkim, a zwłaszcza najsłabszym. Rządzącym należy jednak stworzyć ku temu odpowiednie warunki, bez ograbiania ich z własnych zasobów naturalnych i ludzkich oraz bez ingerencji sił zewnętrznych, skoncentrowanych na faworyzowaniu interesów nielicznych. Tam zaś, gdzie warunki pozwalają na wybór: migrować, czy pozostać, trzeba też zagwarantować, że decyzja ta będzie świadoma i przemyślana. Pozwoli to uniknąć sytuacji, w której wielu mężczyzn oraz wiele kobiet i dzieci pada ofiarą niebezpiecznych złudzeń lub pozbawionych skrupułów handlarzy.

„W tym roku jubileuszowym każdy powróci do swej własności” (Kpł 25, 13). Obchody jubileuszu dla narodu izraelskiego stanowiły akt zbiorowej sprawiedliwości: każdy mógł „powrócić do pierwotnej sytuacji – dzięki przekreśleniu wszelkiego długu, zwróceniu ziemi i daniu możliwości cieszenia się na nowo wolnością właściwą członkom Ludu Bożego” (Katecheza, 10 lutego 2016 r.). Zbliżając się do Jubileuszu 2025 roku, dobrze przypomnieć sobie ten aspekt obchodów jubileuszowych. Potrzebny jest wspólny wysiłek poszczególnych państw i wspólnoty międzynarodowej, aby zapewnić każdemu prawo do nieemigrowania, czyli możliwość życia w pokoju i godności na własnej ziemi. Jest to prawo, które nie zostało jeszcze skodyfikowane, ale które ma fundamentalne znaczenie. Jego zagwarantowanie należy rozumieć jako współodpowiedzialność wszystkich państw wobec dobra wspólnego, które wykracza poza granice państwowe. Trzeba bowiem pamiętać, że ponieważ zasoby świata nie są nieograniczone, to rozwój krajów biedniejszych gospodarczo zależy od zdolności do dzielenia się, jaką można wypracować między wszystkimi państwami. Dopóki prawo to nie zostanie zagwarantowane

– a droga ku temu jest daleka – jeszcze wielu będzie musiało wyjechać w poszukiwaniu lepszego życia.

„Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie” (Mt 25, 35-36). Te słowa brzmią jak nieustanna przestroga, by w migrancie rozpoznawać nie tylko brata lub siostrę w potrzebie, ale samego Chrystusa, pukającego do naszych drzwi. Dlatego też pracując nad tym, aby każda migracja mogła być owocem wolnego wyboru, jesteśmy wezwani do najwyższego szacunku wobec godności każdego migranta. Oznacza to towarzyszenie i kierowanie ruchami migracyjnymi w najlepszy możliwy sposób, budowanie mostów, a nie murów, poszerzanie kanałów bezpiecznej i regularnej migracji. Gdziekolwiek zdecydujemy się budować naszą przyszłość, w kraju, w którym się urodziliśmy czy gdzie indziej, ważne, by zawsze znalazła się tam wspólnota gotowa przyjąć, chronić, promować i integrować wszystkich, bez różnicowania i bez pomijania kogokolwiek.

Proces synodalny, który podjęliśmy jako Kościół, prowadzi nas do dostrzegania w osobach najbardziej narażonych na niebezpieczeństwo – a jest wśród nich wielu migrantów i uchodźców – szczególnych towarzyszy podróży, których należy miłować i otaczać opieką jako braci i siostry. Tylko podążając razem możemy dojść daleko i osiągnąć wspólny cel naszej podróży.

FRANCISZEK

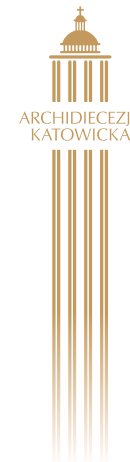
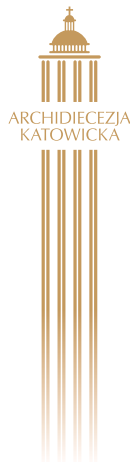
Rzym, u św. Jana na Lateranie, 11 maja 2023 roku

Modlitwa

Boże, Ojczy wszechmogący daj nam łaskę rzetelnego zaangażowania się na rzecz sprawiedliwości, solidarności i pokoju, aby wszystkie Twoje dzieci miały zapewnioną wolność wyboru migracji lub pozostania.

Daj nam odwagę, byśmy demaskowali wszystkie okrucieństwa naszego świata, walczyli z wszelką niesprawiedliwością, która niszczy piękno Twoich stworzeń i harmonię naszego wspólnego domu.

Wspieraj nas mocą Twego Ducha, abyśmy mogli okazać Twoją czułość każdemu migrantowi, którego stawiasz na naszej drodze i szerzyli w sercach i w każdym środowisku.



128

Beatyfikacja Józefa i Wiktorii Ulmów oraz ich siedmiorga dzieci

Homilia kard. Marcello Semeraro

Markowa, 10 września 2023

1. Przed chwilą wysłuchaliśmy słów Jezusa na zakończenie przypowieści o miłosiernym Samarytaninie: «Idź, i ty czyn podobnie» (Łk 10, 37). Wiadomo, że Józef i Wiktorina Ulmowie poświęcili szczególną uwagę temu fragmentowi Ewangelii św. Łukasza, podkreślając na czerwono tytuł na rodzinnej Biblii i umieszczając przy nim swoją adnotację «Tak».

Jak napisał św. Jan Paweł II, przypowieść o człowieku, który wpadł na zbójców, opowiada o cierpieniu zdolnym «wyzwalać w człowieku miłość, ów właśnie bezinteresowny dar z własnego „ja” na rzecz innych ludzi» [Salvifici doloris, 29]. Ta miłość jest sercem naszej dzisiejszej uroczystości. Byłoby błędem, gdyby dzień beatyfikacji rodziny Ulmów posłużył jedynie przywołaniu na myśl terroru i okrucieństw dokonanych przez ich oprawców, nad którymi ciąży już osąd historii. Chcemy natomiast, aby dzisiejszy dzień był dniem radości, ponieważ słowa Ewangelii spisane na papierze stały się dla nas przeżywaną rzeczywistością, która jaśnieje w chrześcijańskim świadectwie małżonków Ulmów i w męczeństwie nowych Błogosławionych.

W 1942 roku Józef i Wiktorina Ulmowie otworzyli drzwi swojego domu i przyjęli ośmioro Żydów prześladowanych przez niemiecki reżim nazistowski. Dzisiaj, wraz z nowymi Błogosławionymi, pragniemy również przypomnieć ich imiona. Byli to: Saul Goldman z synami Baruchem, Mechelem, Joachimem i Mojżeszem oraz Gołda Grünfeld i Lea Didner z małą córką Reszlą. Ten gest Józefa i Wiktorii był wyrazem posłuszeństwa przykazaniu Bożemu. Było to «tak» dla woli Bożej. Ich dom stał się tą gospodą, w której był goszczony i doświadczony opieki pogardzany, odrzucony i śmiertelnie ranny człowiek. Dzięki temu mógł on dalej żyć. W rzeczywistości, bez opiekuńczej troski, człowiek zawodzi: troska jest bardzo ważną częścią człowieczeństwa, bowiem czyni istnienie właśnie ludzkim.

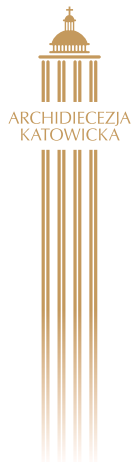
Za ten gest gościnności i troski - jednym słowem: miłosierdzia wpływający ze szczerej wiary, małżeństwo Ulmów wraz z dziećmi zapłacili najwyższą cenę męczeństwa: ich życie było cenną monetą, którą przypieczętowali bezinteresowności całkowitego daru z siebie samego w imię miłości.

2. Aby w pełni zrozumieć heroiczną decyzję Józefa i Wiktorii, należy przyrzeć się duchowej drodze, jaką przebyli do tego momentu. Poczynając od ich charakterów: Józef uczciwy, pracowity i chętny do niesienia pomocy ludziom; Wiktorina serdeczna, łagodna, wrażliwa na potrzeby innych. A następnie ich nieustanny wzrost w miłości Pana Boga i bliźniego, pomiędzy działalnością parafii a wiejskim życiem w Markowej. Również i my nie możemy nie odczuć ujmującej mocy ich chrześcijańskiego świadectwa, które przekazali swoim dzieciom: ośmioletniemu Stanisławowi, siedmioletniej Barbarze, sześcioletniemu Władysławowi, czteroletniemu Franciszkowi, trzyletniemu Antoniemu i dwuletniej Marii, a nawet najmłodszemu dziecku, które przychodziło na świat w chwilach męczeńskiej śmierci matki. Szczególna wymowa dzisiejszej beatyfikacji polega także na tym, że do chwały ołtarzy zostaje wyniesiona cała rodzina, połączona nie tylko więzami krwi, ale także wspólnym świadectwem danym Chrystusowi aż do ofiary własnego życia.

3. Temat postawy otwartej narzuca się jako wspólny wątek, który łączy liczne aspekty życia i męczeństwa rodziny Ulmów. Znajdujemy w nim roztaczające się przed nami bogactwo przesłań, które dzisiaj pragniemy zebrać jako owoc ich świadectwa.

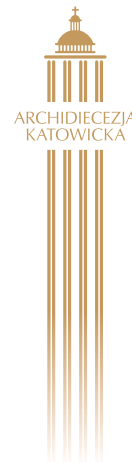
Nowi Błogosławieni uczą nas przede wszystkim przyjmowania Słowa Bożego i codziennego dążenia do pełnienia woli Bożej. Ulmowie jako rodzina słuchali tego Słowa Bożego w niedzielnej liturgii, a następnie kontynuowali jego medytację w domu, co widać w czytanej i podkreślanej przez nich Biblii. Jak już wspomniałem, bardzo znaczące jest słowo «tak» odręcznie napisane przy przypowieści o miłosiernym Samarytaninie, a także podkreślenie zdania, w którym Jezus wzywa do miłowania nawet własnych nieprzyjaciół (Mt 5, 46). W ten sposób wysłuchane Słowo Pana, dzień po dniu kształtowało ich odważny program życia.

Doskonale zadziałała w nich uświęcająca łaska Chrztu, Eucharystii i innych sakramentów, wśród których jasno ukazuje się piękno i wielkość sakramentu Małżeństwa. Dlatego żyli w świętości nie tylko małżeńskiej, ale również rodzinnej. Może mieć zastosowanie do nich starożytna de-



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

STOLICA APOSTOLSKA



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

STOLICA APOSTOLSKA

finicja św. Jana Chryzostoma, który mówił o domu jako o «ἐκκλησία μικρά», małym Kościele [Jan Chryzostom, Kazanie na List do Efezjan 20, 6; PG 62, 143]; podobnie jak Sobór Watykański II w Konstytucji dogmatycznej o Kościele nazwie go «Ecclesia domestica», «Kościołem domowym» [Lumen Gentium, 11], któremu Pan Bóg udzielił wszystkich darów swojej łaski do tego stopnia, że uczynił go znakiem i wcieleniem całego Ludu Bożego.

Dom Ulmów stał się miejscem «świętości z sąsiedztwa», jak nazywa to Papież Franciszek w adhortacji apostolskiej *Gaudete et exsultate* o powołaniu do świętości w świecie współczesnym, kiedy pisze: «Lubię dostrzegać świętość w cierpliwym ludzie Bożym: w rodzicach, którzy z wielką miłością pomagają dorastać swoim dzieciom, w mężczyznach i kobietach pracujących, by zarobić na chleb.... W tej wytrwałości, aby iść naprzód, dzień po dniu, widzę świętość Kościoła walczącego. Jest to często „świętość z sąsiedztwa”, świętość osób, które żyją blisko nas i są odbłaskiem obecności Boga, albo, by użyć innego wyrażenia, są „klasą średnią świętości”» [*Gaudete et exsultate*, 7].

W świadectwie i męczeństwie Ulmów i ich dzieci odkrywamy na nowo wielkość rodziny, miejsca życia, miłości i płodności. Odkrywamy na nowo wielkość misji, jaką Stwórca powierzył małżonkom i powtarzamy słowa św. Jana Pawła II, które skierował do rodzin w 1994 roku: <W męczeństwie nowych Błogosławionych szczególnie sugestywną rolę odgrywa małe dziecko, które Wiktoria nosiła w swoim łonie, przychodzące na świat w bolesnych chwilach rzezi matki. Chociaż nie miało ono jeszcze imienia, dzisiaj nazywamy je Błogosławionym. Ta beatyfikacja ma bardziej aktualne przesłanie niż kiedykolwiek: chociaż nigdy nie wypowiedziało żadnego słowa, dzisiaj to małe niewinne dziecko, które razem z aniołami i świętymi w raju wyśpiewuje chwałę Bogu w Trójcy Jedynemu, tutaj na ziemi woła do współczesnego świata, aby przyjął, kochał i chronił życie od chwili poczęcia aż do naturalnej śmierci, zwłaszcza życie bezbronnych i zepchniętych na margines. Ten jego niewinny głos chce wstrząsnąć sumieniem społeczeństwa, w którym szerzą się aborcja, eutanazja i pogarda dla życia, postrzeganego jako ciężar a nie dar. Dlatego rodzina Ulmów zachęca nas do reagowania na tę «kulturę odrzucenia», którą potępia Papież Franciszek, kiedy mówi: «Odrzucamy nadzieję: nadzieję dzieci, które przynoszą nam życie pozwalające nam iść naprzód, i nadzieję tkwiącą w korzeniach, które mają osoby starsze.

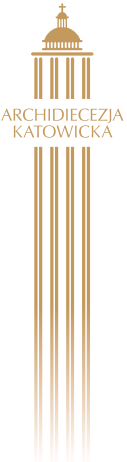
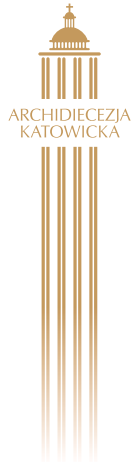
(..) To nie jest problem takiego czy innego prawa, to jest problem odrzucenia» [Franciszek, Przemówienie podczas Plenarnego Zebrania Papieskiej Akademii Życia, 29 wrzesień 2021].

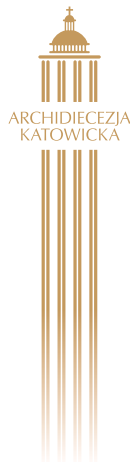
Wreszcie świadectwo Józefa i Wiktorii Ulmów oraz ich dzieci uczy nas otwartości na innych, zwłaszcza tych najbardziej potrzebujących. Nawiązując do przypowieści o miłosiernym Samarytaninie, św. Hieronim napisał: «Musimy przyjąć brata i bliźniego, a nawet wszystkich ludzi każdej rasy, ponieważ mamy tylko jednego Ojca» [Hieronim, Komentarz do Księgi Zachariasza, VII,8; PL 25, 1462]. Otwartość jest wyrazem braterstwa.

Dlatego pragnę pozdrowić ze szczególną serdecznością obecnych dzisiaj na tej uroczystości beatyfikacyjnej przedstawicieli wspólnoty żydowskiej. Ich udział jest nie tylko wyrazem szlachetnych uczuć wdzięczności za to, czego dokonali nowi Błogosławieni, gdy w Europie – a zwłaszcza tutaj, w Polsce, szalała rozpętana przez niemieckich okupantów furia skierowana wobec narodu żydowskiego, co nazwano «ostatcznym rozwiązaniem». To zjednoczenie rodzin żydowskich i rodziny katolickiej w tym samym męczeństwie zawiera bardzo głęboki sens oraz rzuca najpiękniejsze światło na przyjaźń żydowsko-chrześcijańską, zarówno na płaszczyźnie ludzkiej jak i religijnej. Rzeczywiście, nienawiść prześladowców do Żydów była, w samej swej istocie, nienawiścią do Boga Przymierza, Starego i tego Nowego, we krwi Chrystusa. Moglibyśmy dzisiaj powiedzieć, że konkretnością swojego gestu rodzina Ulmów, jak również inni ludzie dobrej woli, którzy pomagali Żydom, antycypowali nauczanie Soboru Watykańskiego II, św. Pawła VI a także św. Jana Pawła II, przyjmując w swoim życiu postawę kogoś, kto burzy mury i obejmuje z braterską miłością.

Co więcej, przyjęcie bliźniego stało się pilnym zadaniem, biorąc pod uwagę przemoc i zniszczenia spowodowane wojną. Trwająca od 18 miesięcy rosyjska inwazja na Ukrainę zmusiła do ucieczki wielką liczbę uchodźców, którzy pukali do drzwi Polski w poszukiwaniu bezpiecznego schronienia. W tym trudnym czasie różne instytucje rządowe i samorządowe oraz tysiące ludzi z prostych rodzin spontanicznie otwierali drzwi swoich domów na przyjęcie tych, którzy musieli uciekać.

Z wyjątkowym podziwem i szczególną wdzięcznością myślimy o wielu inicjatywach realizowanych przez Caritas Archidiecezji Przemyskiej, jak również i o tych propagowanych w całej Polsce. Powszech-





ne zaangażowanie działaczy oraz wolontariuszy w akcje radzenia sobie z kryzysem humanitarnym nabrało niezwyklej rozmiarów i wielkiego znaczenia. Niestety, podobne sytuacje powtarzają się również w innych częściach świata i powodują, iż rzesze uchodźców szukają słusznego przyjęcia u innych. Niech wstawiennictwo nowych Błogosławionych i ich świadectwo ewangelicznej miłości zachęcą wszystkich ludzi dobrej woli, aby stali się tymi, którzy «wprowadzają pokój» (Mt 5, 9), otwierając drzwi i angażując się na rzecz bliźniego, przybywającego ze swoim cierpieniem fizycznym i moralnym, podejmując trud pomocy w jego oddaleniu od własnego domu i bliskich, ofiarując lekarstwo na rany, które są wynikiem odrzucenia lub niezrozumienia. Już na długo przed wybuchem tej wojny Papież Franciszek mówił: «W obliczu cierpienia tak wielu ludzi, wycieńczonych przez głód, przemoc i krzywdy, nie możemy pozostawać widzami. Ignorowanie cierpienia człowieka co to oznacza? Oznacza ignorowanie Boga! Jeżeli nie podejść do tego mężczyzny, do tej kobiety, do tego dziecka, do tego starca czy tej staruszki, którzy cierpią, nie zbliżyć się do Boga» [Franciszek, Audycja generalna, 27 kwiecień 2016].

4. Drodzy bracia i siostry, «Męczennik – pisał św. Jan Paweł II – jest najbardziej autentycznym świadkiem prawdy o życiu. Wie, że dzięki spotkaniu z Jezusem Chrystusem znalazł prawdę o własnym życiu, i tej pewności nikt ani nic nie zdoła mu odebrać. Ani cierpienie, ani śmierć zadana przemocą nie skłonią go do odstąpienia od prawdy, którą odkrył, spotykając Chrystusa. Oto dlatego po dziś dzień świadectwo męczenników nie przestaje fascynować, znajduje uznanie, przyciąga uwagę i pobudza do naśladowania» [Fides et ratio, 32]. Dzisiejsza celebrowanie jest zwieńczeniem nieprzerwanej opinii świętości i męczeństwa, jaką Kościół na Podkarpaciu, a szerzej, całej Polski, zachował i potrafił pielęgnować. Jest to jednak także wyraz słusznej pamięci i serdecznej wdzięczności w stosunku do wielu waszych rodaków, którzy w tamtych czasach, świadomi ryzyka, na jakie się narażali, udzielali schronienia Żydom, płacąc za ten wybór życiem. Niech w każdym z nas dzisiaj tutaj obecnym świadectwo męczeńskiej śmierci rodziny Ulmów wzbudzi szczere pragnienie odważnego życia wiarą i jej wyznawania.

5. Rodzina Ulmów dołącza dziś do szlachetnego i bogatego grona synów i córek narodu polskiego, którzy w wiekach dawnych, ale też i we współczesnym czasie zostali wyniesieni do chwały ołtarzy jako Święci

i Błogosławieni. Świadectwo ich życia jest przykładem i wzorem do naśladowania. Są nam też ofiarowani jako orędownicy u Pana Boga, abyśmy mogli powierzać im naszą codzienność, nasze nadzieje, radości, potrzeby i zmartwienia. Najświętszej Maryi Pannie, Królowej Polski, Świętym i Błogosławionym tego narodu, a od dziś wszyscy razem, publicznie, rodzinie Ulmów, zawieramy gorącą modlitwę za rodzinę ludzką i o pokój w bliskiej Ukrainie.

Błogosławieni Józefie i Wiktorio, wraz z waszymi córkami i synami: Stanisławą, Barbarą, Władysławem, Franciszkiem, Antonim, Marią oraz najmłodszym przychodzącym na świat w chwili męczeńskiej śmierci matki, módlcie się za nami wszystkimi!

MARCELLO KARD. SEMERARO

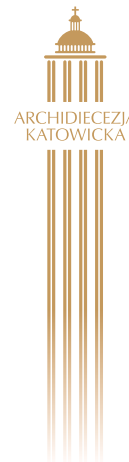
Prefekt Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych

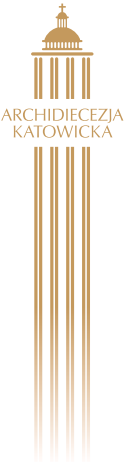
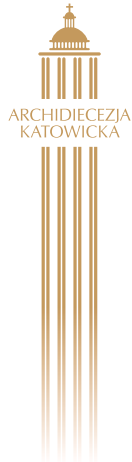
EPISKOPAT POLSKI

129

Stanowisko Zespołu Ekspertów KEP ds. Bioetycznych w sprawie dopuszczalności aborcji w oparciu o przesłankę zdrowia psychicznego

1. W ostatnim czasie w przestrzeni publicznej coraz częściej można spotkać opinie, że zagrożenie zdrowia psychicznego ciężarnej kobiety jest przesłanką uzasadniającą legalność aborcji. W związku z coraz szerszą dyskusją na ten temat Zespół Ekspertów Konferencji Episkopatu Polski ds. Bioetycznych z wielką uwagą i troską zapoznał się z tymi opiniami. Członkowie Zespołu przypominają zatem o wartości każdego życia ludzkiego i podstawowych prawach człowieka, niezależnie od stadium jego rozwoju. Stanowczo też podkreślają, że konieczną ochroną i terapią należy objąć zawsze zarówno matkę, jak i nienarodzone dziecko.





2. Nie ulega wątpliwości, że w przebiegu ciąży zdarzają się sytuacje pogorszenia stanu zdrowia psychicznego kobiety. Mogą być one związane na przykład z niekorzystną diagnozą i prognozą dotyczącą rozwoju dziecka, postawioną już w okresie prenatalnym. U niektórych kobiet różne trudności mogą prowadzić w okresie ciąży do kryzysu psychicznego. W szczególności mogą pojawiać się obawy dotyczące np. zmian swojego życia (planów, sposobu funkcjonowania, warunków finansowych, bytowych, zawodowych, ciężaru obowiązków, wejścia w nową dla siebie rolę rodzica, samotnego rodzica lub rodzica dziecka chorego/niepełnosprawnego, itp.), odrzucenia przez ojca dziecka, osamotnienia, poczucia braku wsparcia ze strony bliskich, organizacji społecznych lub państwa, bez perspektyw osobistych i bez perspektyw dla dziecka. Mogą pojawić się lęki o przyszłość, często paraliżujące, odczuwane jako przekraczające siły i możliwości.

3. W takich sytuacjach zarówno Kościół, jak i państwo oraz organizacje pozarządowe, oferują kobiecie kompleksowe wsparcie. Zależnie od sytuacji, matki mogą skorzystać z wielu różnych form pomocy, jak: domy samotnej matki, ośrodki adopcyjne, hospicja perinatalne, okna życia. W instytucjach tych pracują, zapewniając wsparcie, specjaliści różnych dziedzin: psychiatrzy i lekarze innych specjalności, psychologzy, psychoterapeuci. Na pierwszy rzut oka aborcja może się wydawać jedyną drogą, aby ulżyć przeżywanemu cierpieniu, ale w rzeczywistości nią nie jest. Kościół katolicki niezmiennie stoi po stronie człowieka, bowiem jest wspólnotą, która szczególnie chroni najsłabszych i zagrożonych utratą życia. Pełen empatycznego zrozumienia podaje pomocną dłoń tym, którzy cierpią, odczuwają bezsilność, bezradność, którzy potrzebują wsparcia duchowego, emocjonalnego, a także zabezpieczenia podstawowych potrzeb bytowych.

4. Kryzys psychiczny dotyka coraz większej liczby osób – dotyczy kobiet, mężczyzn, dzieci, niezależnie od tego, czy są wierzący, czy nie, jaki jest ich status majątkowy i społeczny, jaki wykonują zawód. Przywrócenie zdrowia psychicznego odbywa się przy pomocy metod leczniczych, w szczególności terapii farmakologicznej, psychoterapii, psychoedukacji. Takie są standardy lecznicze. Aborcja nie należy do metod terapeutycznych stosowanych w leczeniu. Uśmiercenie dziecka nie może być uważane za środek do przywrócenia zdrowia kobiety. Taki akt nie mieści się w standardach leczniczych. Jakkolwiek faktem jest, że w okresie ciąży zdarzają się sytuacje pogorszenia stanu zdrowia psychicznego kobiety, to sam fakt bycia w ciąży nie jest ani koniecznym, ani wystarczającym stre-

sorem prowadzącym do wystąpienia zaburzeń psychicznych. Kluczowe są tutaj okoliczności towarzyszące ciąży, a zwłaszcza: poziom odczuwanego przez kobietę wsparcia ze strony otoczenia, społeczeństwa, państwa, najbliższych jej osób, poczucie bezpieczeństwa co do przyszłości czy poczucie stabilizacji emocjonalnej i bytowej. Nadto sformułowanie: „zagrożenie dla zdrowia psychicznego matki” nie jest samo w sobie klarowne. Dopuszcza bowiem różne interpretacje, w których istnieje znaczne ryzyko nadużyć. Interpretacje te mogą być zależne od subiektywnych odczuć i wykorzystywane utylitarnie w oparciu o koncepcję jakości życia.

5. Liczne badania potwierdzają także, iż sama aborcja często skutkuje bardzo poważnymi komplikacjami (syndrom poaborcyjny) w obszarze zdrowia psychicznego towarzyszącymi matce nawet do końca jej życia. Często, gdy zmieniają się warunki życia, okoliczności, gdy kobieta zyskuje stosowne wsparcie, zmienia się również jej ocena sytuacji i zaczyna ona dostrzegać, że istnieją również inne rozwiązania kryzysowej dla niej sytuacji. Aborcja zaś jest działaniem nieodwracalnym.

6. W sytuacji zagrożenia zdrowia i życia brzemiennej matki, należy zawsze objąć dwóch pacjentów – zarówno matkę jak i jej nienarodzone dziecko – konieczną ochroną i terapią, mając świadomość, iż życie i zdrowie matki są fundamentalnym warunkiem życia i prawidłowego rozwoju dziecka.

7. W sytuacji, gdy nie jest możliwe uratowanie obojga, dopuszczalne są działania ratujące matkę, choćby ich ubocznym, przewidywanym, ale niechcianym i niemożliwym do uniknięcia efektem była śmierć dziecka. W takim przypadku etycznie usprawiedliwiony jest wybór matki, która decyduje się ratować własne życie, aczkolwiek zawsze gdy to możliwe należy pozostawić jej możliwość dokonania aktu heroicznego, jakim byłoby poświęcenie własnego życia dla ratowania życia dziecka, jeśli miałyby ono szanse przeżycia.

8. Członkowie Zespołu Ekspertów zdecydowanie sprzeciwiają się próbie stworzenia nowej wykładni istniejącego prawa, zmierzającej do poszerzenia kryteriów, dopuszczających legalne pozbawienie życia nienarodzonego dziecka ze względu na przesłanki psychiatryczne, także dlatego, iż w praktyce oznaczałoby to ponowną legalizację aborcji na życzenie, w dodatku drogą niekonstytucyjnej, pozaustawowej manipulacji. Takie działanie jest sprzeczne z art. 39 Kodeksu Etyki Lekarskiej, który stanowi, że „Podejmując działania lekarskie u kobiety w ciąży

lekarz równocześnie odpowiada za zdrowie i życie jej dziecka. Dlatego obowiązkiem lekarza są starania o zachowanie zdrowia i życia dziecka również przed jego urodzeniem”. Stawiałoby to także psychiatrów w sytuacji osób decydujących o śmierci nienarodzonego dziecka.

9. Aborcja nie może być prawnie dopuszczona z powodu występowania u matki zaburzeń psychicznych. W takich przypadkach należy stosować uznane i skuteczne metody leczenia. Jakkolwiek temat etycznej dopuszczalności procedury aborcji był już przedmiotem licznych wypowiedzi Zespołu Ekspertów, powołujemy się ponownie na wartość życia ludzkiego, niezależnie od stadium jego rozwoju czy stanu zdrowia. Takie stanowisko przyjmuje każdy człowiek z prawidłowo ukształtowanym sumieniem. Znajduje ono także odzwierciedlenie w normach prawnych, stanowionych w obronie poszanowania fundamentalnych praw każdego człowieka, w tym także dziecka, już od chwili poczęcia. Do tych przesłanek odwołuje się także nauczanie Kościoła katolickiego wielokrotnie potwierdzone wypowiedziami papieży i – w ślad za nimi – Zespołu Ekspertów Konferencji Episkopatu Polski ds. Bioetycznych.

10. Niniejszy dokument zwraca zasadniczo uwagę na problem pogorszenia się stanu psychicznego kobiety w okresie ciąży. Istnieją wszakże sytuacje, kiedy kobieta chora psychicznie zachodzi w ciążę wskutek wykorzystania przez nieodpowiedzialnego mężczyznę. Zazwyczaj nie jest ona zdolna do podjęcia obowiązków rodzicielskich. Jednak nienarodzone dziecko, znajdujące się w jej łonie, nadal zachowuje godność człowieka oraz wszystkie przysługujące mu prawa. Dlatego wymaga kompleksowej opieki zarówno przed, jak i po urodzeniu. Żadna forma terminacji ciąży nie jest tu usprawiedliwiona. W takim przypadku Kościół katolicki postuluje objęcie kobiety ciężarnej szczególną opieką przed urodzeniem, stworzenie jej godnych warunków wydania dziecka na świat, a następnie – gdyby nie mogła ona wychować dziecka – pomoc ośrodków pomocy społecznej, rodzinnych domów dziecka czy też np. placówek prowadzonych przez zakony żeńskie. Takie rozwiązanie nie wyklucza cennych kontaktów dziecka z jego biologiczną matką. Jednocześnie jest ono świadectwem moralnej dojrzałości społeczeństwa.

W imieniu Zespołu Ekspertów KEP ds. Bioetycznych
BP JÓZEF WRÓBEL SCJ

Warszawa, 4 września 2023 roku

130

Vademecum wyborcze katolika

Wolne wybory są podstawową instytucją demokratyczną, pozwalającą obywatelom decydować o kierunku rozwoju wspólnoty politycznej. Ten doniosły akt, jak wszystkie inne działania katolików, powinien być inspirowany wiarą. Niniejszym dokumentem chcemy pomóc w podejściu do wyborów, które na różnych poziomach (samorządowym, krajowym, europejskim) będą odbywać się w najbliższych miesiącach.

W związku z tym przypominamy podstawowe zasady, jakimi powinien kierować się katolik.

Uczestnictwo w wyborach

Zaangażowanie i udział w wyborach stanowią dostępny dla każdego obywatela sposób realizacji „prawa i obowiązku” uczestnictwa w życiu społeczno-politycznym. Udział w wyborach jest obowiązkiem sumienia katolika. Jest to bowiem dowód podstawowego zaangażowania się „na rzecz dobra wspólnego, czyli dobra wszystkich i każdego” [Christifideles laici, 42; Sollicitudo rei socialis, 38].

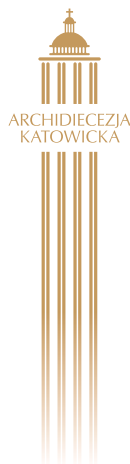
Znaczenie dobra wspólnego

Dobro wspólne stanowi sumę wartości, dzięki którym człowiek, rodzina i społeczność mogą pełniej i łatwiej osiągnąć własną doskonałość [Por.: Gaudium et spes, 75]. Realizacja tak rozumianego dobra wspólnego może być zapewniona jedynie wtedy, gdy polityka oparta jest o „poprawną koncepcję osoby ludzkiej” [Centesimus annus, 46]. Obowiązek wyborczy wymaga zatem odpowiedzialnych decyzji w oparciu o zasady ładu moralnego.

Wartości nienegocjowalne

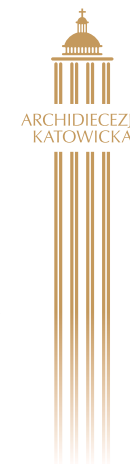
W tych sprawach, które dotyczą istoty porządku moralnego, prawy rozum nie pozwala na kompromisy [Por.: Kongregacja Nauki Wiary, Nota doktrynalna o niektórych aspektach działalności i postępowania katolików w życiu politycznym, nr 4]. W konsekwencji katolicy:

- a) opowiadają się bezwarunkowo po stronie prawa do życia od poczęcia do naturalnego kresu, które to prawo „stanowi fun-



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

EPISKOPAT POLSKI



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

EPISKOPAT POLSKI

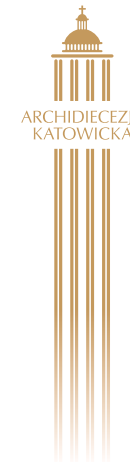


- dament współżycia między ludźmi oraz istnienia wspólnoty politycznej” [Evangelium vitae, 2 i 28];
- b) z równą determinacją zabiegają o ochronę praw rodziny, opartej na monogamicznym małżeństwie osób przeciwnej płci. Uważają zatem za niedopuszczalne zrównanie z rodziną innych form współżycia [Por. Kongregacja Nauki Wiary, Nota doktrynalna..., 4];
- c) stoją na straży zagwarantowania prymatu rodziców w wychowaniu swoich dzieci [Por. Kongregacja Nauki Wiary, Nota doktrynalna..., 4];
- d) bronią wolności sumienia i wolności religijnej, stanowiącej „serce praw człowieka” [Jan Paweł II, Orędzie na XXXII Światowy Dzień Pokoju, 1999, nr 5];
- e) sprzeciwiają się budowaniu świata „tak, jakby Boga nie było” [Ecclesia in Europa, 9];
- f) są zaangażowani na rzecz wewnętrznego i zewnętrznego pokoju, będącego podstawowym warunkiem realizacji dobra wspólnego;
- g) troszczą się o etyczny kształt procesów gospodarczych, sprzeciwiając się „ekonomii, która zabija” [Evangelii gaudium, 58].

Kwestie te stanowią zbiór zasad, które powinny być uwzględnione podczas podejmowania decyzji wyborczych. „Właściwie ukształtowane sumienie chrześcijańskie nie pozwala nikomu przyczynić się przez oddanie głosu do realizacji programu politycznego lub konkretnej ustawy, które podważają podstawowe zasady wiary i moralności” [Por. Kongregacja Nauki Wiary, Nota doktrynalna..., 4].

Uznanie demokratycznych wyborów

O ile obowiązkiem katolika jest udział w głosowaniu i oddanie głosu zgodnie z własnym sumieniem, o tyle w sytuacji, gdy społeczeństwo już dokonało demokratycznego wyboru – nawet jeśli jest on sprzeczny z preferencjami głosującego – należy uszanować jego wynik. W sytuacji, gdyby „sprawujący władzę ustanawiali niesprawiedliwe prawa lub podejmowali działania sprzeczne z porządkiem moralnym, to rozporządzenia te nie obowiązują w sumieniu” [KKK 1903]. Sprzeciw katolika względem tak stanowionego prawa wynika jedynie z posłuszeństwa Bogu, a nie z racji politycznych.



Modlitwa za Ojczyznę

Mając na uwadze rangę demokratycznych wyborów w budowaniu dobra wspólnego w oparciu o przypomniane zasady, prosimy wszystkich o podjęcie modlitwy w intencji naszej Ojczyzny.

RADA DS. SPOŁECZNYCH KEP

Warszawa, 21 września 2023 roku

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ABP ADRIAN J. GALBAS SAC
METROPOLITA KATOWICKI

LISTY PASTERSKIE I KOMUNIKATY

131

Komunikat o pomocy ofiarom kataklizmów w Afryce

„Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40). W nocy z 8 na 9 września mieszkańców Maroka nawiedziło silne trzęsienie ziemi. Wskutek tych dramatycznych wydarzeń śmierć poniosło ok. 3 tys. osób, a rannych jest ponad 5 tys. Powodzie w Libii pochłonęły 2,5 tys. ofiar śmiertelnych, a 10 tys. osób uznaje się za zaginione. W takich sytuacjach Kościół podejmuje natychmiastowe działania pomocowe, których siła tkwi w lokalnej, krajowej i międzynarodowej sieci Caritas. W krajach Afryki Północnej wszelkie działania pomocowe, których celem jest łagodzenie cierpień spowodowanych niszczycielskim trzęsieniem ziemi, koordynuje Caritas Internationalis. Nasz udział w tej misji miłosierdzia jest możliwy przez włączenie się w zbiórkę pieniężną przed naszymi kościołami, która zostanie

przeprowadzona przez Parafialne Zespoły Caritas po mszach św. w niedzielę 24 września. Każda ofiara jest konkretnym gestem wyciągniętej pomocnej dłoni do potrzebujących i ucieleśnieniem przesłania miłości, współczucia i solidarności z poszkodowanymi. Dziękujemy za każdą ofiarę złożoną na ten cel.

KS. ŁUKASZ STAWARZ

Dyrektor Caritas Archidiecezji Katowickiej

Katowice, 15 września 2023 roku

VZ-11/23

Informacje szczegółowe:

1. Prosimy o przeprowadzenie zbiórki przed naszymi kościołami w niedzielę 24 września.

2. Wpłaty ze zbiórki można dokonywać bezpośrednio na konto Caritas Archidiecezji Katowickiej w ING Bank Śląski S.A., ul. Sokolska 34, 40-086 Katowice, rachunek nr 96 1050 1214 1000 0090 3169 8062 w tytule „Wspieram Maroko” lub gotówką w sekretariacie Caritas przy portierni Domu św. Marcina, ul. Wita Stwosza 20.

Zarządzenie

W ogłoszeniach parafialnych w najbliższą niedzielę należy poinformować wiernych o planowanej w archidiecezji katowickiej zbiórce przed kościołami na pomoc poszkodowanym. Zbiórkę należy przeprowadzić w niedzielę 24 września br.

† MAREK SZKUDŁO

Wikariusz Generalny

132

Informacja dotycząca odwiedzin duszpasterskich

Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego (Mt 28,19).

Drodzy Bracia, w związku z licznymi zapytaniem napływającymi do kurii, dotyczącymi przeprowadzenia wizyty duszpasterskiej (tzw. ko-

lędy), po konsultacji z Biskupami Współpracownikami, zachęcam, aby powrócić do zwyczajnego sposobu, tzn. odwiedzania wszystkich mieszkańców parafii.

Taka kolęda ma charakter bardziej ewangelizacyjny, gdzie duszpasterz jako pierwszy idzie do wiernych, pukając do każdego domu, proponując modlitwę, rozmowę, spotkanie i błogosławieństwo. Czasem jego propozycja zostaje przyjęta, czasem nie. Dzięki takiej kolędzie mamy lepszą wiedzę o rzeczywistej sytuacji naszych parafian i parafii.

Jeżeli odwiedziny kolędowe odbywają się na odwrotnych zasadach, czyli, gdy to wierni zapraszają księży do swoich domów, ewangelizacyjny i poznawczy charakter kolędy jest dużo mniejszy.

Tam, gdzie jest niemożliwe odwiedzić wszystkich parafian, np. z racji zmniejszonej liczby duszpasterzy, sugeruję, by kolędę rozłożyć na dwa lata.

Ostateczną jednak decyzję, co do przeprowadzenia odwiedzin duszpasterskich w każdej parafii niech podejmie ksiądz proboszcz, po rozważeniu tego ze współpracownikami i radą parafialną.

Z modlitwą i błogosławieństwem

† ADRIAN JÓZEF GALBAS SAC

Arcybiskup Metropolita Katowicki

Katowice, 22 września 2023 roku

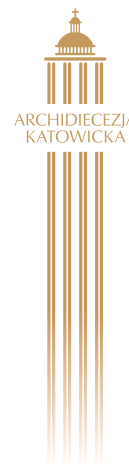
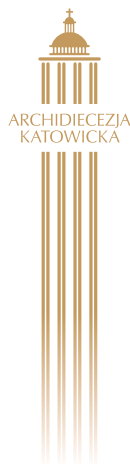
VA I-54/23

133

Komunikat przewodniczącego zespołu ds. prewencji

W związku z ostatnimi sytuacjami proszę Księży o zachowanie szczególnej czujności, kiedy ktoś dorosły usiłuje zaangażować się w służbę liturgiczną, co umożliwia kontakt z ministrantami, zwłaszcza jeśli jest to osoba nieznana, spoza parafii. W razie takich prób należy niezwłocznie powiadomić delegata ds. ochrony dzieci i młodzieży.

Szczegółowe normy dotyczące ochrony znajdują się w dokumencie „Świadomość. Zapobieganie. Reagowanie. Zasady ochrony dzieci i młodzieży, osób niepełnosprawnych i bezradnych przed wykorzystaniem



seksualnym w diecezji gliwickiej i archidiecezji katowickiej”, zwłaszcza od nr 89.

KS. ŁUKASZ PŁASZEWSKI

Przewodniczący Zespołu ds. Prewencji
w Archidiecezji Katowickiej
VA I-56/23

HOMILIE METROPOLITY

134

Proszę, żebyście z ambony agitowali tylko za Chrystusem

Dzień modlitw o uświęcenie duchowieństwa
Katowice, katedra; 2 września 2023 roku
(streszczenie)

Kapłani Archidiecezji Katowickiej pielgrzymowali w sobotę 2 września do Katedry Chrystusa Króla. Punktem kulminacyjnym dorocznej pielgrzymki była Msza św. sprawowana pod przewodnictwem Metropolity Katowickiego abp. Adriana Galbasa. Wcześniej duchowni modlili się wspólnie przed Najświętszym Sakramentem oraz wysłuchali konferencji ks. dr. Grzegorza Strzelczyka, odpowiedzialnego za formację stałą kapłanów.

W swej homilii abp Adrian Galbas niejako nawiązując już do zbliżających się wyborów, prosił, by księża „z ambony agitowali tylko za Chrystusem”. – Zachęcajmy naszych wiernych do tego, by uczestniczyli w wyborach, ale w wyborach ich nie zastępujemy – mówił. – Obyśmy robili wszystko, by słupki poparcia rosły przede wszystkim Chrystusowi – poprosił ich arcybiskup katowicki.

W nawiązaniu do dzisiejszej Ewangelii – „Przypowieści o talentach” – zachęcił księży do wdzięczności. Podkreślił, że pierwszym talentem jest dar życia. Kolejne to: wiara i powołanie kapłańskie.

– To w tej katedrze odpowiadaliście na wielokrotne i natarczywe pytania biskupa: „czy chcesz?”! Mam nadzieję, że wtedy nastąpiło definitywne przyjęcie tego talentu – powiedział abp Galbas. Zaprosił księży, by wewnątrz na to wezwanie zawsze odpowiadali. – Ważne, żeby to

było „chcę”, a nie „chciałbym”. Kiedy jest „chciałbym”, to gdy przychodzi trudność, pojawia się taka pokusa: „Ponieważ przyszła trudność, to znaczy, że nie mam powołania”. Tymczasem Duch Boży mówi nam co innego. Ponieważ masz powołanie, to z Bożą i ludzką pomocą pokonasz trudności! To jest zupełnie inna filozofia, to jest zupełnie inne myślenie, to jest zupełnie inne nastawienie. Czy chcesz? Chcę – kontynuował.

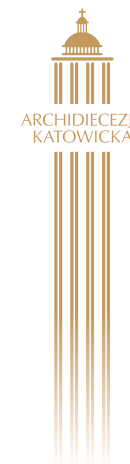
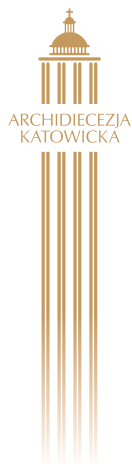
Tłumaczył też czym jest talent. – Talentem jest to co umiesz, w czym jesteś dobry. Umiesz dobrze głosić, umiesz cierpliwie spowiadać, umiesz dotrzeć do młodych, umiesz grać, śpiewać, jesteś dobrym organizatorem, dobrym zarządcą. Talent wśród talentów, powołanie w powołaniu. Narzędzie pomagania innym, służenia im, ale też osobistego uszczęśliwienia – mówił Metropolita Katowicki.

Przypomniał, że ewangeliczna zachęta do nieustannego pomnażania talentów, które każdy otrzymał to podążanie drogą świętości. – Chciałbym, żebyście znaleźli na tej drodze pomoc; pomoc, jaką jest zorganizowana formacja stała w diecezji – dodał. Odpowiedzialny za nią został ks. dr Grzegorz Strzelczyk.

Zachęcał księży do skorzystania z tej propozycji. Podkreślił, że poza ks. Strzelczykiem za formację księży Archidiecezji Katowickiej odpowiedzialny będzie również ks. dr Marek Panek, wcześniej rektor Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego, obecnie ojciec duchowny księży. – Prosiłem ks. Grzegorza – mówił abp Galbas – by nie ograniczał się tylko do zorganizowania kilku wydarzeń w ciągu roku. To jest ważne, ale niewystarczające. Prosiłem, by był aktywny, w terenie, w parafiach, w dekanatach. By jego telefon był dostępny, tak, że jeśli będziesz potrzebował zadzwonić, pogadać, przegadać, to możesz jak na 112. By miał też pod ręką ludzi, którzy będą gotowi pomóc doraźnie, zanim będzie można zorganizować pomoc bardziej stałą.

– Cieszę się, że ks. Marek, który dla wielu był rektorem, a dla jeszcze bardziej wielu jest autorytetem, zgodził się być ojcem duchownym. W „Ratio Fundamentals” jest zdanie, że „kto był formatorem w seminarium nabywa (...) szczególnej wrażliwości i bogatego doświadczenia, by móc później towarzyszyć formacji stałej duchowieństwa” – zaznaczył.

Zastrzegł jednak, że kapłani ci „nie mają zastąpić biskupa”. – Jeśli chcecie porozmawiać z biskupem, zawsze macie do tego prawo, znacie numer telefonu i adres, a moim i moich współpracowników obowiązkiem jest na tę potrzebę odpowiedzieć, a nawet ją uprzedzić – dodał.



Położył akcent na braterstwo i wspólnotę kapłańską.– Chciałbym, by tą pomocą była dla was, choć może to wam wydać się dziwne, a nawet satyryczne - kuria diecezjalna. Prosiłem o to moich współpracowników, zwłaszcza księdza kanclerza i moderatora. Kuria jest od słowa troska, opieka. Chodzi o to, byście w kurialnych urzędach znaleźli pomoc w wykonywaniu waszych duszpasterskich obowiązków, byście, mając tu przyjechać, nie mieli od razu podwyższonego ciśnienia ani uczucia ulgi, gdy wizyta się skończy – stwierdził.

W ramach pielgrzymki duchowni wysłuchali też konferencji ks. dr. Grzegorza Strzelczyka, odpowiedzialnego za formację stałą kapłanów Archidiecezji Katowickiej.

Mówił, że „formacja duchownego (...) polega na aktywnym czuwaniu nad równowagą: pomiędzy zadaniem o siebie – w ludzkim, duchowym, intelektualnym sensie – a pomiędzy ryzykiem wydania się. I to jest najpierw indywidualne, osobiste. Chyba dlatego jak Magisterium o tym mówi, to prawie zawsze podkreśla osobistą odpowiedzialność”. Zachęcił też księży do niesienia pomocy braciom w potrzebie: „jeśli widzę, że komuś równowaga ginie, to czy jest we mnie gotowość do zauważenia i reakcji”? – pytał.

Doroczną pielgrzymkę kapłanów Archidiecezji Katowickiej do katedry Chrystusa Króla rozpoczęła wspólna modlitwa przed Najświętszym Sakramentem.

KS. RAFAŁ SKITEK /RADIO EM

135

Trzeba się zmierzyć z jasnymi i ciemnymi stronami w historii zgromadzeń

51. Ogólnopolska konferencja historyków zakonnych
WŚSD Katowice, 8 września 2023 roku
(streszczenie)

Trzeba się zmierzyć z jasnymi i ciemnymi stronami w historii zgromadzeń mówił arcybiskup katowicki Adrian Galbas uczestnikom 51. Ogólnopolskiej Konferencji Historyków Zakonnych. Konferencja odby-

wa się w piątek i w sobotę 8-9 września w budynku Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach.

W czasie Mszy św. w seminaryjnej kaplicy abp Adrian Galbas powiedział uczestnikom konferencji, że w historii swoich zgromadzeń zakonnych z pewnością wiele chlubnych kart i przykładów świętości, ale też kart ciemnych i przykładów ludzi, którzy nie sprościli zadaniu. – Poza świętymi kanonizowanymi i beatyfikowanymi, założycielami waszych instytutów, znajdziecie tam wielu „świętych z sąsiedztwa”, o których papież Franciszek pisze w „Gaudete et exultate” – powiedział.

Zachęcał, by tych świętych pokazywać. – Jeśli my sami nie pokażemy światu świętości naszych świętych, kto to zrobi? Ale w swojej historii znajdziecie także karty ciemne, trudne, ludzi, którzy nie sprościli zadaniu, którzy zawiedli. Dokładnie tak, jak w odczytanej przed chwilą biografii Chrystusa. Także z tymi trzeba się zmierzyć. Potrzebna jest tu wierność prawdzie, kompetencja oraz wolność od siebie samych, od własnych emocji i nastawień – zachęcał.

Ostrzegł przed zjawiskiem banalizacji historii. Jednakże zauważył, że przeciwnym błędem jest idealizowanie historii. – Przedstawianie jej tak, jakby podejmowane w historii decyzje, sposoby myślenia i działania, były absolutnie doskonałe, obowiązujące dla nas także dzisiaj. Jakby były jedynymi możliwymi. Tak przedstawiana historia staje się w wyniosłą damą, „czarną dyskoteką”, nie pozwalającą wytchnąć „ludziom ani wiekom”, jak pisała kiedyś Agnieszka Osiecka – stwierdził.

Arcybiskup katowicki przestrzegł przed takim sposobem opowiadania historii, którym można manipulować. Jak zauważał, wtedy interpretacja konkretnych faktów z przeszłości ma służyć nie tyle do przekazywania historii, ile do osiągnięcia własnych, doraźnych celów. – Skrajnym przykładem jest Hitler i Stalin, którzy gdy doszli do władzy, stworzyli nowy rodzaj historii swoich narodów, by usprawiedliwić własne cele. Potrzebna jest nam historia refleksyjna, krytyczna, taka, której – jak pisał Asnyk – ołtarzy nie powinniśmy deptać, wiedząc jednocześnie, że sami mamy doskonalsze wznieść – zaznaczał metropolita katowicki.

PRZE, ASP/KATOWICE



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

136

Jeśli na katechezie będzie jedynie przepis, to szybko nastąpi wypis

Inauguracja roku katechetycznego
Katowice, katedra; 9 września 2023 roku
(streszczenie)

Jeśli na katechezie będzie jedynie przepis, to szybko nastąpi wypis – mówił arcybiskup Adrian Galbas do katechetów. Msza sprawowana 9 września w Katedrze Chrystusa Króla zainaugurowała nowy rok katechetyczny.

W homilii duchowny nawiązał do odczytanego fragmentu Listu św. Pawła do mieszkańców Kolosów. Zwrócił uwagę na chwiejność i niestabilność ich wiary i świadectwo Pawła, jego jednoznaczne wskazanie na Chrystusa.

Uczniowie do których pójście będą jeszcze bardziej rozchwiani niż mieszkańcy Kolosów. Chciałbym, by dostali od was przede wszystkim świadectwo spotkania z Chrystusem. Nie tylko informacje o Chrystusie, nie tylko wiedzę o Nim, ale właśnie świadectwo. Twoje świadectwo twojego spotkania z Nim – mówił abp Galbas.

Katechetów prosił, by dzięki temu świadectwu uczniowie usłyszeli, że „Bóg jest Stwórcą kosmosu z jego galaktykami i układami planetarnymi i ten Bóg kocha mnie indywidualnie, w Chrystusie, z Chrystusem i przez Chrystusa. Doświadczam tego i jestem pewien, że tak samo kocha Ciebie”.

Pokażcie im Osobę Chrystusa, a nie przepis. Faryzeusze z dzisiejszej Ewangelii widzieli jedynie przepis, który zresztą źle interpretowali. Faryzeusze nie widzieli potrzeby uczniów, tego, że po prostu byli głodni. Widzieli przepis. Jeśli na katechezie będzie jedynie przepis, to szybko nastąpi wypis – zaznaczył metropolita katowicki.

Katechetów prosił również o poszerzanie wiedzy i właściwe kompetencje. Jeśli papież Benedykt XVI mówił do młodzieży: „musicie wiedzieć, w co wierzycie”, to tym bardziej muszą to wiedzieć katecheci – stwierdził. – Nie dawajcie uczniom opowiastek i głupotek, które sprawiają, że będą traktować chrześcijaństwo niepoważnie, mylić wiarę z wierze-

niami. Dajcie im teologię, katolicką teologię, dostosowaną do ich możliwości, owszem inaczej podaną tym, którzy są w przedszkolu, inaczej tym, którzy przygotowują się do pierwszej komunii świętej, inaczej tym, którzy do bierzmowania, a inaczej licealistom. Ale zawsze niech to będzie teologia, a nie teobzdury – kontynuował.

Pokażcie im jak niesprzeczna jest ona z tym, czego uczą się na fizyce, biologii, czy matematyce. Pokażcie im chrześcijaństwo, bez którego światowa literatura, czy architektura byłaby o tyleż uboższa, a malarskie galerie pełne pustych ścian. Posłuchajcie z nimi choćby kawałka Bacha, Mozarta, czy Haydna i wielu innych, którzy inspiracje dla swoich genialnych dzieł czerpali z Ewangelii. Tak często uczniowie rezygnują z katechezy, bo jest ona nudna i niepoważna – mówił abp Adrian Galbas.

137

100. rocznica istnienia Gościa Niedzielnego

słowo na zakończenie Mszy św.

Katowice, katedra; 9 września 2023 roku

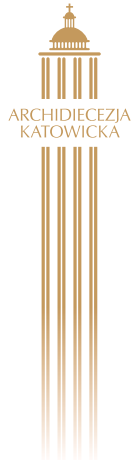
Na zakończenie tej mszy św. chciałbym wszystkim bardzo serdecznie podziękować. Dziękuję Jego Eminencji, Księdzu kardynałowi Kazimierzowi Nyczowi za jego obecność, modlitwę i wygłoszone Słowo. Bardzo to sobie cenimy i szczerze jesteśmy wdzięczni. Dziękuję tu obecnym Biskupom.

Dziękuję tym, którzy kiedyś tworzyli i którzy dziś tworzą nasze pismo. Dziękuję Czytelnikom bez których nie miałyby ono sensu.

Jestem dumny, że od stu lat, stąd, z Katowic, z serca Górnego Śląska, tydzień w tydzień Gość puka do tylu domów; że jest tam oczekiwany i chciany. Że jest potrzebny!

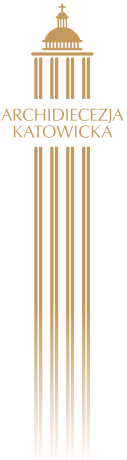
Życzę naszemu Stulatkowi, by tak było nadal!

„Przed wszystkim należy popierać dobrą prasę”, napisali ojcowie soborowi w dekreście Inter mirifica. „Aby zaś przepoić czytelników w pełni duchem chrześcijańskim, czytamy tam, należy (...) tworzyć i rozwijać prawdziwie katolicką prasę, która - wywodząc się i będąc zależną już to bezpośrednio od władzy kościelnej, już to od katolików - niech wychodzi wyraźnie w tym celu, by urabiać, umacniać i popierać opinię publicz-



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

na, zgodnie z prawem naturalnym, nauką i nakazami katolickimi, oraz by podawać do wiadomości i należycie wyjaśniać fakty, dotyczące życia Kościoła. Wiernych zaś należy pouczać o konieczności czytania i rozpowszechniania prasy katolickiej dla wyrobienia sobie chrześcijańskiego sądu o wszelkich wydarzeniach” (IM,14).

To wszystko jest bardzo aktualne. Cele i zadania, które Kościół stawia przed katolicką prasą od lat są te same. Oczywiście zmienił się i będzie zmieniał sposób dystrybucji prasy. Coraz częściej będzie ona docierała do czytelników cyfrowo, a nie papierowo. To normalne. To skutek rewolucji, która jest częścią naszych czasów i która nie jest przecież zła.

Ważniejsza jednak od sposobu dystrybucji jest forma pisma; atrakcyjna, nowoczesna, świeża, a jeszcze ważniejsza od formy jest jego zawartość. Chodzi o to, by Gość nadal tak, jak do tej pory był pismem katolickim, w jak najczystszy rozumieniu tego słowa, a także by był pismem opiniotwórczym, wpływającym na myślenie ludzi, dostarczającym im argumentów. By był pismem, które nie schlebia gustom Czytelników, ale które te gusta kreuje. By nie ulegał doraźnym modom, chwilowym tendencjom, czy naciskom politycznym. By był pismem sprzedawalnym, a nie sprzedajnym. Pismem, które nie unika tematów trudnych i kontrowersyjnych. Unika zaś banalnych. By był pismem, które nie powtarza tego, co zostało już po tysiąckroć powiedziane, ale pisze o tym, o czym jeszcze nie powiedziano, albo powiedziano za mało, za cicho, niewyraźnie i niedostatecznie. Pismem, które nie tyle chce dotrzeć do wszystkich, ale które dobrze wie, do kogo chce dotrzeć.

To moje życzenia przy tej setce. Są to przede wszystkim życzenia Czytelnika, który od lat się z tym Gościem zna, który potrzebuje tej znajomości i który na nią liczy.

138

300. rocznica obecności obrazu NMP w Pszowie

słowo na zakończenie Mszy św.

Pszów, 10 września 2023 roku

Na zakończenie tej mszy św. chciałbym wszystkim bardzo serdecznie podziękować. Dziękuję Jego Ekscelencji, Księdzu Arcybiskupowi, Józefo-

wi Kupnemu, metropolicie wrocławskiemu i Słazakowi za jego obecność, modlitwę i wygłoszone Słowo. Bardzo to sobie cenimy i szczerze jesteśmy wdzięczni. Dziękuję tu obecnym Biskupom, księżom, osobom konsekrowanym. Dziękuję Wam, Kochani Parafianie, Pielgrzymi i Goście.

Bardzo serdecznie dziękuję Księdzu Proboszczowi, kan. Andrzejowi Pырszowi za wielomiesięczne przygotowania do tego Jubileuszu i za pełną gorliwość pracę w tutejszym sanktuarium.

Przede wszystkim jednak dziękuję dziś razem wami, najwyższemu Bogu za to, że dał nam Maryję i za to, że dał nam Pszów!

Ileokroć jadę do Pszowa, przypominam sobie soborowe zdanie z Konstytucji *Lumen Gentium*, na które zwracano nam uwagę jeszcze w Seminarium, że „Matka Jezusowa, jak w niebie doznaje już chwały co do ciała i duszy będąc obrazem i początkiem Kościoła mającego osiągnąć pełnię w przyszłości, tak tu na ziemi, póki nie nadejdzie dzień Pański (por. 2 P 3,10), przyświeca Ludowi Bożemu pielgrzymującemu jako znak pewnej nadziei i pociechy” (KK,68).

Tak, Maryja jest znakiem pewnej, nie jakiejś przejściowej, chybotliwej i płonnej, ale pewnej nadziei i pociechy. Lubię, patrząc na pszowski obraz, tak o Niej myśleć i tak do Niej się zwracać.

I jestem pewien, że nie ja jeden.

Przychodźmy więc tu, jak przychodzili przez trzysta lat, gdy jest nam łatwo i gdy jest ciężko, gdy jest prosto i gdy skomplikowanie, gdy nam się chce i gdy się nie chce. Przychodźmy szczególnie wtedy, gdy tracimy nadzieję, a nasze życie wypełnia odrętwiający smutek. Ona, znak pewnej nadziei i pewnej pociechy, spojrz na nas swoimi łagodnymi oczyma, uśmiechnie się jak ktoś bliski, najbliższy i pokaże Chrystusa. Ona wymodli nam nadzieję i pociechę. Pewną.

„Gdy ginę, życia strudzony wojną, to Poeta, | Jako rozbitek na falach morza, | Daj strapionemu przystań spokojną | O, Matko Boża! | Gdy schnę z tęsknoty, jak liche zielsko, | Zamiast w błękitne rwać się przestworza, | Daj mi miłości rosę anielską | O, Matko Boża! | Gdy przyjdzie straszna próby godzina, | I może będę iść na bezdroża, | Daj mi widzenie mąk twego syna, | O, Matko Boża! | Gdy mdleje serce w nocnej żałobie, | A tak daleka poranna zorza, | Daj mi tę zorzę, choć w śnie, choć w grobie, | O, Matko Boża!” (A. Oppman).

139

Dajcie się nająć Gospodarzowi Winnicy!

Męskie oblężenie Jasnej Góry

Częstochowa, Jasna Góra; 23 września 2023 roku

(streszczenie)

O tym, że chrześcijanin nie wstydzi się być w mniejszości, a pobożność maryjna wyrażająca się w wierności Chrystusowi aż po krzyż jest dla twardych facetów, którzy mają jasne zasady, nie boją się stanąć do walki duchowej mówił na Jasnej Górze podczas 7. „Męskiego Oblężenia” abp Adrian Galbas. Metropolita katowicki przewodniczył Mszy św. z udziałem uczestników 7. „Męskiego Oblężenia” Jasnej Góry. Tematem spotkania był „Mężczyzna w Kościele”.

W homilii abp Galbas podkreślał, że w czasach, kiedy „większość” często kieruje się modą, namiętnościami, ideologią, albo grupowym interesem, „chrześcijanin nie wstydzi się być w mniejszości, bo idzie za podpowiedzią swojego prawego sumienia, kształtowanego w szkole Chrystusa i Maryi oraz formowanego w oparciu o zdrową naukę Kościoła”. Udaje się do Maryi, która jest niezawodną pomocą w umacnianiu wiary, która „pomaga nam walczyć w sobie samym z głupotą, pustostwem, z bezużytecznym wierzeniem we wszystko co mówią ci, którzy często nie mają nic do powiedzenia, ale także z nieskromnością, wulgarnością, egoizmem i krótkowzrocznością”.

Kaznodzieja wskazał też na Maryję jako nauczycielkę właściwego korzystania z wolności, „byśmy wolności nie rozumieli tylko jako braku ograniczeń, bo to by była wolność zwierzęcia, zgodnie z którą pies spuszczoney z łańcucha może postępować tak jak każą mu jego prymitywne skłonności, ale by nasza wolność, to była wolność człowieka, która oznacza umiejętność panowania nad sobą we wszystkim”.

Wolność nie polega na tym, że się robi, co się chce, ale, że się robi to, o czym dobrze ukształtowane sumienie powie, że się robić powinno, nawet jeśli tak robi mniejszość – uczył abp Galbas.

Zwrócił uwagę, że jedyne słowo Maryi wypowiedziane do uczniów to jej prośba z Kany Galilejskiej: „Uczyńcie wszystko, cokolwiek Syn mój

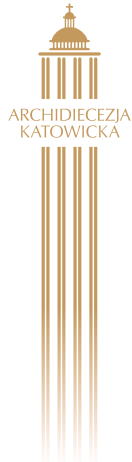
wam powie” (por. J 2,5). Podkreślił, że „zrobić wszystko, to znaczy w całe życie wprowadź całą Ewangelię”, choć proces ten nie będzie zwolniony z upadków, zniechęcenia i rozczarowania, pokus, by go zaprzestać. Wskazał na dwie szczególnie na tej drodze niebezpieczne pułapki. Jedną z nich jest uznanie nielogiczności Ewangelii, która nie przystaje do tego, co proponuje ludzka kalkulacja i świat.

Czy sługom w Kanie było łatwiej? Może trochę! Nalewanie wody do kamiennych stągwi. 460 litrów. Oni nieźle się musieli namachać. Głupia praca, nielogiczna, ale bez niej nie byłoby wina. Takie jest Słowo Boże, takie jest często Boże prowadzenie: wydaje się, powtarzam: wydaje się nielogiczne. Ale na tym właśnie polega zaufanie, że choć nie wiem i nie rozumiem wszystkiego, wykonuję to, bo takie jest Słowo Boże. To, co mówi Chrystus brzmi nielogicznie z perspektywy logiki tego świata, ale dla mnie jest ważne, że mówi to Chrystus - mówił abp Galbas.

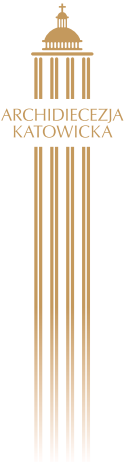
Drugą pułapką w procesie przyjmowania Chrystusowej logiki to uznanie, że posłuszeństwo Bogu jest niemożliwe. - Jeśli Jezus mówi: „miłujcie nieprzyjaciół waszych”, to znaczy, że to jest możliwe, kiedy mówi „zawsze macie przebaczać”, to znaczy, że to jest możliwe, kiedy mówi: „módlcie się, abyście nie ulegli pokusie”, to znaczy, że to jest możliwe, kiedy mówi cokolwiek mówi, to znaczy że to jest możliwe – przekonywał kaznodzieja.

Abp Galbas podkreślił, że chrześcijańskie posłuszeństwo Chrystusowi, wypełnianie Jego słowa to najlepsze świadectwo, wyraz odpowiedzialności za najbliższych, tych, którzy są z nami w naszej codziennej Kanie. - Tu chodzi o waszych krewnych, zwłaszcza o wasze dzieci. Nawet jeśli tego nie powiedzą wprost, twoje zaufanie, okazane Słowu Bożemu, twoja codzienna walka o wierność, twoje zmaganie się ze sobą, twoje pragnienie, czasem realizowane z tyłoma napotkanymi po drodze przeszkodami, ale jednak realizowane, jest najlepszym świadectwem dla twoich dzieci. Nie ma nic ważniejszego, co możesz dla nich zrobić jako ojciec! – zachęcał metropolita katowicki.

Wskazał na Maryję, która wypełniła Słowo Boże z absolutną wiernością aż do ostatniej próby, gdy Jezus, Jej Syn, umierał na krzyżu. - Dlatego pobożność maryjna nie jest tkliwa, słodka i perełkowa. Ona jest twarda, konkretna. I jest bardzo dla mężczyzn. Dla facetów. Dla twardych facetów. Twardych to nie znaczy dla chamów, brutalni i typów wulgarnych. Nie dla katów i nie dla duchowych kastratów. Jest dla mężczyzn

ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

twardych, czyli takich, którzy mają jasne zasady, którzy nie boją się stanąć do walki, duchowej i wewnętrznej – podkreślał kaznodzieja.

Abp Galbas zwrócił też uwagę na św. Józefa, który jest dla nas pierwszym po Maryi wzorem i przykładem tego, że aby wypełnić Słowo Boże nie trzeba dużo mówić, wzorem i przykładem wiary konsekwentnej, człowiekiem, który „nie miał podwójnego oblicza, w którym nie było drugiego dna, był kimś całkowicie koherentnym, jednoznacznym i prawdziwym”.

Chrystus mówi mi dzisiaj: idź i pracuj w winnicy mojej. Wejź do Kościoła bardziej! Współpracuj ze Mną, z Moją łaską. Teraz! Czy mówisz to też sobie? – pytał kaznodzieja. Wskazywał, że wejście do Kościoła oznacza też podjęcie konkretnej w nim posługi. Przywołując adhortację Jana Pawła II „Christifideles laici”, o apostołstwie świeckich, podkreślił, że po 35 latach nic nie straciła ona na swej aktualności. Podpowiadał mężczyznom, by swoje pragnienie zaangażowania w Kościele przekuli na sam początek od posługi w parafii.

Pójść do proboszcza i powiedzieć: chciałbym być bardziej w Kościele. Chciałbym się zaangażować. Mam takie możliwości, takie umiejętności, tyle a tyle czasu. Jestem gotowy. Lata lecą, Gospodarz Winnicy się zbliża. Chciałbym zarobić mojego denara. Zróbcie tak! Spróbujcie. Dajcie się nająć! - zachęcał metropolita katowicki.

Wyraził radość, że powstaje wiele rozmaitych duszpasterstw przeznaczonych dla mężczyzn. - Jeszcze kilkanaście lat temu mówiono, że Kościół katolicki jest bardzo żeńsko-katolicki, że facet w Kościele się nudzi. Dziś to się bardzo zmieniło. Jak grzyby po deszczu wyrastają dobre propozycje formacyjne adresowane dla mężczyzn. Super, że tak jest. Niech się rozwijają - życzył mężczyznom rozwijania się i pogłębiania swojej wiary.

Jakie jest miejsce, rola i odpowiedzialność mężczyzn w Kościele, do czego ich Kościół dziś szczególnie zaprasza – o tym m.in. była mowa podczas 7. „Męskiego Oblężenia” Jasnej Góry. – Kończy się czas letnich katolików. Potrzebne są różne drogi formacji do dojrzałej wiary - zauważono.

„Męskie Oblężenie Jasnej Góry” to projekt wzmacniający mężczyzn w rolach ojców, obrońców, żywicieli, liderów. Mężczyźni różnych stanów i zawodów, spotykają się na modlitwie i warsztatach, by odkryć i umocnić się w swym męskim powołaniu oraz wzbudzić pragnienie większego zaangażowania w życie wiarą na co dzień.

140

Drobiazgi sprawiają, że nasze życie jest bardzo wielkie

50. rocznica miesięcznika *W drodze*

Santiago de Compostela, 30 września 2023 roku

(streszczenie)

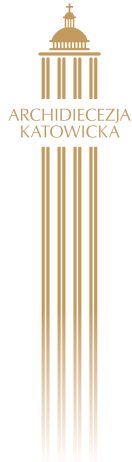
W sobotę 30 września metropolita katowicki przewodniczył Eucharystii na zakończenie pielgrzymki redakcji „W drodze” zorganizowanej z okazji 50-lecia istnienia tego miesięcznika.

W homilii metropolita katowicki nawiązał do trudów, które pielgrzymi napotykały na szlaku. - W wielu schroniskach na trasie Camino można znaleźć rzeczy, które pątnicy zostawili bo były im za ciężkie. Przeliczyli się, zabierając je z domów. Po przejściu wielu dziesiątek kilometrów stają przed wyborem; albo iść dalej, ale wtedy trzeba to i to zostawić, albo zawrócić. Inaczej kręgosłup wszystkiego nie uniesie - mówił. Wspomniał także o własnych doświadczeniach ze szlaku św. Jakuba sprzed lat. - W trakcie pielgrzymki byłem nieco rozcieszony. Wejście okazało się takie byle jakie, nieekspresyjne, nieporywające. Ale kiedy wróciłem do domu, zobaczyłem, że pielgrzymka jakby ze mnie wychodzi. Ja przestałem iść, a ona iść zaczęła wykonując wielką pracę we mnie. Dziś tamtą pielgrzymkę uważam za jedno z najważniejszych wydarzeń życiowych - wspomniął abp Galbas.

W dalszej części homilii metropolita mówił, że droga pokonywana przez pątników jest „piękną przypowieścią o życiu”. Stwierdził, że składa się ono z monotonii i wielu powtarzalnych spraw. Ich wykonywanie to stawianie kolejnych kroków, dzięki którym człowiek nie stoi w miejscu lecz się rozwija.

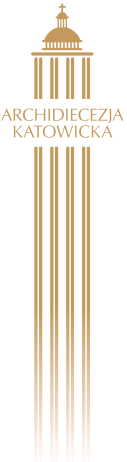
Kaznodzieja dodał także, że pielgrzymowanie może pomóc w odkryciu prawdziwej wartości życia. - Lepiej rozumiemy wartość codziennych kroków, jak wstanie do pracy, wykonywanie swoich obowiązków, troska o dzieci, potrzeba zreperowania samochodu, skoszenia trawy w ogródku i odmówienia brewiarza. Drobiazgi i zwyczajności, które sprawiają, że nasze niby niewielkie życie jest bardzo wielkie - stwierdził.

Pod koniec homilii metropolita katowicki nawiązał do jubileuszu miesięcznika „W drodze”. Stwierdził, że jego twórcy „starają się pomóc



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ludziom w ich drodze, jednocześnie ich w niej nie zastępując”. - Dziękuję za to, że nie podejmujecie za ludzi decyzji, nie mówicie im co muszą, ani nawet co powinni, ale raczej dostarczacie im kryteriów i narzędzi, które pomogą im wybrać. (...) Dziękuję w końcu, że sprzedajecie kolejne numery, ale się nie sprzedajecie i że pokazujecie Kościół, który jest wieloosobowy, różnorodny. W którym, jak na pielgrzymce do Santiago ludzie idą różnym tempem, każdy swoim. I dobrze. Niech tak będzie nadal. Mimo rewolucji cyfrowej, „W drodze” jest nadal potrzebne, w naszej drodze, w naszym postępowaniu - zakończył abp Galbas.

KS. RAFAŁ BOGACKI

141

Mierzyć miarą solidarności!

43. rocznica porozumień jastrzębskich
Homilia Abp. Seniora Wiktora Skworca
Jastrzębie-Zdrój, 3 września 2023 roku

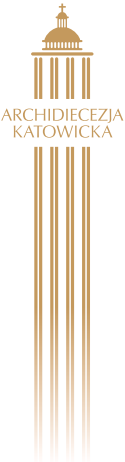
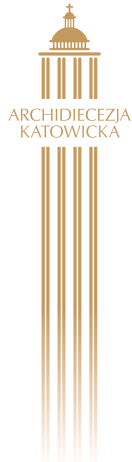
1. Przypada dzisiaj 43. rocznica podpisania jastrzębskich porozumień. Pamięć o nich jest ważna, bo wzmacnia społeczeństwo, wspólnotę narodu. I konsekwentne pamiętanie owocuje, bo umacnia miłość ojczyzny, wolny od nacjonalizmu patriotyzm. Pamięć o porozumieniach jastrzębskich uczy też miłości do naszej małej ojczyzny, do ojcowizny, do Górnego Śląska. Uczyły jej też obchody okrągłych rocznic powstań śląskich, a w 2022 roku 100. rocznica przyłączenia części Górnego Śląska do II Rzeczypospolitej. Wiemy, że wspomniane wydarzenia nie działy się automatycznie, bo historia to nie robot; to owoc działania wartościowych ludzi, tworzących historię. Potrzebna jest zatem pamięć o ludziach, o postaciach historycznych, pamięć przekazywana z pokolenia na pokolenie. Jest kilka instytucji przekazujących historię przeszłości: to rodzina, szkoła i Kościół. Polska szkoła może się aktualnie posługiwać podręcznikiem „HiT” (Historia i Teraźniejszość). Właśnie ukazał się drugi tom, obejmujący lata 1980–2015. Zajrzyjmy do tego podręcznika, aby zobaczyć, co autor, prof. W. Roszkowski przekazuje młodemu pokoleniu o wydarzeniach września 1980 roku:

„Komitety strajkowe powstały w tym samym czasie we Wrocławiu, Jastrzębiu, Nowej Hucie, Warszawie, Łodzi, Poznaniu i innych miastach. Kraj stał na skraju całkowitego paraliżu. W tej sytuacji 30 sierpnia komisja Barcikowskiego podpisała porozumienie z MKS w Szczecinie, a nazajutrz podpisano umowę między MKS gdańskim a komisją Jagielskiego”. Koniec cytatu. To synteza syntez o wydarzeniach sierpniowych roku 1980. Jak wiele te trzy zdania powiedzą uczniom liceów i techników? Czy ich zainspirują do stawiania pytań, do zainteresowania się nieodległą przecież przeszłością? Niewątpliwie potrzebne jest dopowiedzenie: żywa narracja świadków historii, dlatego zachęcam was, ludzi „Solidarności”, do świadectwa; do opowiadania młodym o czasach i ludziach, które zmieniły nie tylko Polskę. Chodzi o to, aby przekazać podstawową prawdę, że życie społeczne trzeba kształtować i mierzyć miarą solidarności.

Bracia i Siostry! W 2022 roku powstała jeszcze jedna instytucja pamięci o wartościowych ludziach Górnego Śląska z okresu stulecia 1922–2022. To Panteon Górnośląski, utworzony jako instytucja kultury w przyziemiu katowickiej katedry, gdzie w multimedialnej przestrzeni można się spotkać z wartościowymi ludźmi minionego 100-lecia, w tym i z tymi, którzy konstruowali jastrzębskie porozumienia i domagali się, aby życie społeczne kształtować miarą solidarności. Jest tam upamiętniony m.in. śp. Tadeusz Jedynak. Jego biogram, opracowany na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego, został włączony do Leksykonu Panteonu Górnośląskiego (zob. s. 333).

2. Bracia i Siostry! Pamięć jest ważna, bo buduje wspólnotę. To właśnie pamięć nie tylko o fakcie, ale i treści jastrzębskich porozumień była impulsem i motywacją starania się o ograniczenie handlu w niedziele, bo w protokole porozumień na jednym z pierwszych miejsc zapisano: „Wprowadzenie wolnych sobót i niedziel”, co po latach zmagani doprowadziło do uchwalenia ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele, a to spowodowało, że pracownicy handlu – przede wszystkim kobiety – mogły korzystać z wolnej od pracy niedzieli.

Jak wiemy, z dniem 1 lipca br. odwołano stan zagrożenia epidemicznego. A od 1 sierpnia przestały obowiązywać przepisy zmieniające działanie sklepów. Sytuacja wraca niejako do poprzedniego stanu prawnego i możemy mieć nadzieję, że uchwalone prawo będzie skutecznie chroniło przed niekonieczną, niedzielną pracą, zaś wyjątki nie będą nadużywane,



bo przez ustawienie półki z książkami w supermarkecie nie staje się on automatycznie ani placówką kulturalną, ani klubem czytelnika.

Bracia i Siostry! Nade wszystko sami świętujemy niedzielę, kierując się Bożym przykazaniem: pamiętaj, abyś dzień święty święcił! I bądźmy solidarni z kobietami, bo najczęściej im i ich rodzinom zabierano to demokratyczne dobro, jakim jest niedziela. Zatem dzisiaj, kiedy żyjemy w wirze kampanii wyborczej, trzeba się dobrze wsłuchiwać, jakie kandydat do sejmiku czy senatu wyznaje i propaguje wartości, czy życie społeczne mierzy miarą solidarności, czy szanuje europejski kod kulturowy, a w nim niedzielę jako dzień Boga i człowieka; demokratyczną wartość dla wszystkich.

3. Bracia i Siostry! Tylko ten, kto korzenie zapuścił głęboko w przeszłość, zna historię nie na poziomie spisu treści, jest zakorzeniony i może bezpiecznie rosnąć ku przyszłości. Wobec tego w niejako naturalny sposób myśli biegną ku przeszłości, tej dalszej i tej bliższej, aby wydobyć z niej to, co jest w niej cenne, pouczające i aktualne, co uczy mierzyć miarą solidarności. Z ogromnego skarbcza życiorysów ludzi wiary-godnych zgromadzonego już i gromadzonego nadal w Panteonie Górnośląskim, który jako instytucja kultury jest i pozostanie niezwykle miejscem spotkań, przyjrzyjmy się postaci Wojciecha Korfantego (1873–1939) z racji 150. rocznicy jego urodzin. W ocenie spraw społecznych zawsze nam towarzyszy jako „chrześcijański demokrat” i „syn ziemi śląskiej”, jak napisano na pomniku postawionym w alei Ojców Niepodległości II Rzeczypospolitej w Warszawie.

Dokładnie 20 kwietnia br. wspominaliśmy 150. rocznicę jego urodzin i chrztu. Przyjmijmy kilka jego myśli jako materiał do rachunku sumienia i jako zadanie do wykonania, przede wszystkim przez tych, którzy aktualnie kształtują życie polityczno-społeczne.

„Pod względem moralnym – pisał – polityk katolicki powinien na wszystkich szczeblach i we wszystkich dziedzinach życia państwowego urzeczywistniać ideały etyki chrześcijańskiej. Katolicki obywatel, robotnik, urzędnik, oficer, żołnierz, poseł, senator, członek rządu nie może mieć dwu sumień, katolickiego dla życia prywatnego, a niekatolickiego dla spraw publicznych. Prawo Chrystusowe obowiązuje we wszystkich dziedzinach. Jeżeli polityka psuje charakter i paczy sumienia, znak to, że nie jest uczciwa. Katolicy w życiu publicznym powinni stać niewzruszenie przy zasadach prawa Bożego i przyświecać przykładami wzniosłych cnót obywatelskich, a mianowicie głęboką sumiennością, uczci-

wością niezawodną, nieugiętą mocą ducha, pracowitością nieznużoną, wzniosłym i czystym patriotyzmem i ofiarną służbą narodową”.

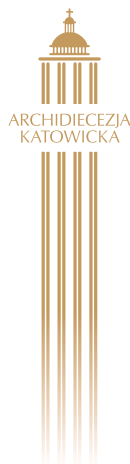
I taką służbę Korfanty podejmował, również jako publicysta, który mężnie walczył w obronie rodziny, upominał się „o chrześcijański ustrój państwa” i o „zdrowie moralne narodu”, a potępiał „zdziczenie obyczajów”. Za obowiązek sumienia uważał nawoływanie do praworządności, zwłaszcza w odniesieniu do tych, którzy na jej straży stać powinni. „Najzaciętszy wróg nie wyrządzi państwu takiej szkody, co sędzia, który wydaje wyroki stronnicze, wyroki dyktowane nienawiścią polityczną, społeczną lub względami na podobanie się piastunom władzy i na swoje własne interesy” – pisał.

Naszą powinnością jest wspomnieć w tym roku bliskiego nam św. Jana Pawła II (1920–2005). W czerwcu obchodziliśmy 40. rocznicę jego wizyty w Katowicach 20 czerwca 1983 roku. Najpierw był na lotnisku Muchowiec, a potem w katowickiej katedrze Chrystusa Króla. W wygłoszonej wówczas homilii, ciągle aktualnej, wybrzmiało przesłanie dotyczące ewangelii pracy oraz podkreślenie prawa pracowników do zrzeszania się, co w stanie wojennym, po delegalizacji „Solidarności”, było szczególnie ważne.

W blisko dwa miliony zasłuchanych serc wpadło wtedy ziarno, które się zakorzeniło i przynosi obfity plon. Mówi ono o tym, że:

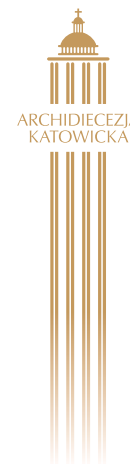
- aby zrozumieć sens i głębię jakiegokolwiek ludzkiej pracy – trzeba odnieść ją do Boga;
- aby wypełniać Boży zamysł – trzeba przestrzegać świątecznego odpoczynku;
- aby naprawdę miłowany był człowiek i w pełni zabezpieczone jego prawa – trzeba zawsze sprawiedliwość społeczną dopełnić miłością;
- aby człowieka uchronić przed niszczycielskimi prądami i bolesnymi doświadczeniami – trzeba pielęgnować rodzinę;
- aby zachować własną tożsamość, być dla siebie nawzajem wsparciem i pomocą – trzeba trwać w miłości wspólnego dobra, kulturze i historii ojczystej;
- aby pozostać otwartym na wszystkich ludzi każdej kultury, języka i religii – należy głęboko i rzetelnie kształtować miłość społeczną w sobie samym, w rodzinie i w ojczyźnie.

4. Bracia i Siostry! Szkołą kształtowania miłości społecznej jest każda Eucharystia; wstąpienie w historię zbawienia i spotkanie z Jezusem Chrystusem, naszym Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym Panem,



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

który wzywa nas w Ewangelii, byśmy szli za Nim, co wymaga wzięcia swojego krzyża i naśladowania Go.

Bracia i Siostry!

Kiedy mnożą się apokaliptyczne wizje końca świata, to warto pamiętać, że przewiduje go również Księga Życia. Sam Jezus w dzisiejszej Ewangelii zapowiada, że powróci w chwale jako apokaliptyczny Sędzia ludzi, Sędzia każdego z nas. Bardziej precyzyjnie mówi o tym scena sądu ostatecznego, zapisana 25 rozdziale Mateuszowej ewangelii: „A Król im odpowie: «Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili»” i dalej: „czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tegoście i Mnie nie uczynili”.

Bracia i Siostry! Kryterium sądu będzie nasze postępowanie, kierowanie się miarą solidarności. Dzisiejsza Ewangelia zawiera jeszcze jedno pocieszające zdanie: zaistnieje ostateczna sprawiedliwość. Pan „odda każdemu według jego postępowania”, Według ewangelicznej zasady: „Odmierzą wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie” (Łk 6,38).

Bracia i Siostry! Ludzie „Solidarności”! Przed laty wybraliście miarę solidarności, bądźcie jej wierni dziś i jutro, zawsze. Amen.

142

Bądźmy jego naśladowcami

Homilia Abp. Seniora Wiktora Skworca
Pogrzeb śp. abp. Stanisława Szymeckiego
Białystok, 30 września 2023 roku

1. Kiedy z domu arcybiskupa seniora archidiecezji białostockiej dochodziły informacje o odchodzeniu ks. arcybiskupa Stanisława Szymeckiego do domu Ojca, modlący się za niego liturgią godzin czytali właśnie fragmenty kazań św. Augustyna, biskupa, O pasterzach. Wtedy polecał nam osobę arcybiskupa seniora Stanisława Dobremu Pasterzowi, który dał swoje życie za owce (por. J 10,11 i nn.), a w czasie ostatniej wieczerzy, jak słyszeliśmy w Ewangelii, modlił się i prosił: „Ojcze, chcę, aby także ci, których mi dałeś, byli ze Mną tam, gdzie Ja jestem, aby widzieli Moją chwałę” (por. J 17,24). I stało się, arcybiskup Stanisław jest z Nim, widzi Jego chwałę, bo kiedy przychodzi śmierć – przychodzi Chrystus.

Pasterz Stanisław chodził szlakami Dobrego Pasterza. Dziś żegnamy go i odprowadzamy na miejsce spoczynku w podziemiach katedry białostockiej, gdzie zostanie niejako włożony w fundamenty tej świątyni, bo na fundamencie apostołów i ich następców zbudowany jest Chrystusowy Kościół, którego bramy piekielne nie przemogą (por. Mt 16,18).

Chodzenie śladami Dobrego Pasterza rozpoczęło się od chwili chrztu św. w kościele pw. św. Józefa w Katowicach. Wtedy otrzymał imię Stanisław, imię biskupa i męczennika, patrona ładu moralnego w naszej ojczyźnie.

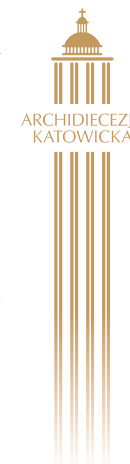
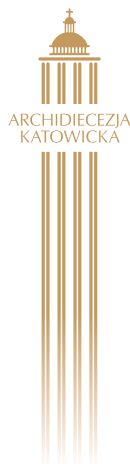
A potem jak w nazaretańskim domu na Załęskiej Hałdzie rozpoczął się proces wzrastania Stasia w latach, w łasce u Boga i u ludzi. W czasie ekonomicznego kryzysu wielodzietna rodzina Szymeckich decyduje się w roku 1931 opuścić rodzinny Górny Śląsk i wyjechać „za pracą i chlebem” do Francji. Dla siedmioletniego chłopca była to podróż niezwykła, jednak ufając rodzicom, wierzył, że poprowadzą go wraz z rodzeństwem bezpiecznie do „ziemi obiecanej”, gdzie znajdzie przestrzeń stabilizacji, rozwoju i wzrastania.

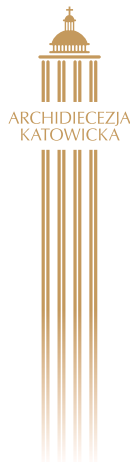
To właśnie w przestrzeni nowej ojczyzny Stanisław usłyszał słowa Jezusa: „Pójdź za Mną!”, czego konsekwencją było wstąpienie do francuskiego, a później polskiego seminarium duchownego w Paryżu i powiedzenie za psalmistą: „Przychodzę, Boże, pełnić Twoją wolę”.

Dla Stanisława i jego brata Krzysztofa Bóg zaprojektował kapłaństwo, które z natury swej jest wskazywaniem na prymat Boga i wypełnianiem największego i pierwszego przykazania: „Będziesz miłował Pana, Boga swego”; „będziesz miłował swego bliźniego”; diliges! I to słowo – brzmiące po łacinie jak rozkaz – stanie się hasłem posługiwania Stanisława na wszystkich stopniach kapłaństwa.

2. Dla każdego powołanego kamieniem milowym historii jego życia jest dzień święceń. Zmarły Arcybiskup święcenia diakonatu przyjął z rąk nuncjusza apostolskiego Angelo Roncalliego, późniejszego papieża Jana XXIII, a po nich 3 lipca 1947 roku święceń prezbiteratu udzielił mu arcybiskup Paryża, kard. Emmanuel Suhard.

Jednak neoprezbiterowi nie była pisana spokojna praca duszpasterska na francuskiej prowincji w diecezji Agen, gdyż już wcześniej usłyszał głośne wołanie z Polski kard. Augusta Hlonda, prymasa Polski, o księży, których polskie społeczeństwo potrzebowało po męczeństwie duchowieństwa w okresie hitlerowskiej i sowieckiej okupacji. A zginęło wtedy trzy tysiące duchownych, męczenników!





ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

W odpowiedzi na to wołanie prezbiter Stanisław podjął konkretne kroki przewidziane przez prawo Kościoła. Napisał list do biskupa katowickiego z prośbą o włączenie do duchowieństwa tej diecezji, skąd przed laty wraz z rodzicami wyjechał. W liście z datą 26 listopada 1946 roku czytamy: „Widząc potrzeby Polski, poprosiłem ks. Biskupa z Agen o pozwolenie na powrót do Ojczyzny, na co ks. Biskup się zgodził”.

W kolejnym liście z maja 1948 roku wyraził swoją radość z przyjęcia w słowach: „miło mi będzie powrócić do tego nieznanego, ale ukochanego kraju, na ten Śląsk, gdzie chcę pracować dla Boga i dusz...”. 5 sierpnia 1948 roku ks. Stanisław Szymecki jako repatriant powrócił w wagonie pociągu towarowego do Polski i wysiadł na stacji Katowice, nie wiedząc, ile jeszcze stacji będzie przed nim, nie wiedząc, że stacją końcową będzie Białystok.

W lipcu 1949 roku otrzymał nominację na stanowisko kapelana i sekretarza biskupa katowickiego Stanisława Adamskiego. Doświadczył czteroletniego (1952–1956) wygnania przez władze stalinowskie z diecezji katowickiej – wraz z biskupem ukaranym w ten sposób za obronę szkolnej katechety. Pewnie w czasie tych czteroletnich „rekolekcji” mocniej odżywały wspomnienia o pozostawionych we Francji rodzicach, rodzeństwie; wracały myśli o dniu święceń i o poważnych konsekwencjach czasem łatwo powtarzanej deklaracji: „niech się stanie wola Twoja”.

A nadchodził czas jej kolejnych odsłon, okrywania, bycia nieustannie w drodze do czasów i miejsc przez Bożą wolę i wolę kościelnych przełożonych wyznaczanych. A złożone w jedność bywają zaskakująco nieprzewidywalne, co potwierdza bogaty życiorys zmarłego Arcybiskupa.

3. Bracia i Siostry! W dzień pogrzebu arcybiskupa Stanisława pragniemy dziękować Bogu za wielkie rzeczy, które uczynił w jego życiu, ustanawiając go swym kapłanem, dając przez działanie papieża Jana Pawła II pełnię kapłaństwa i swego Ducha; posyłając do głoszenia dobrej nowiny ubogim i budowania Kościoła Eucharystią.

Wszędzie tam, gdzie został posłany, pełnił misję, podobnie jak Piotr w domu Korneliusza z Cezarei, i występował jako świadek Zmartwychwstałego. Plony tej misji są zapamiętane w miejscach jego dłuższego bądź krótszego zatrzymania, zostały też opisane w wydanych książkach, dlatego nie trzeba ich tu szczegółowo przywoływać.

Trzeba jedynie zauważyć, że pełniona misja była konsekwentnym realizowaniem hasła wybranego przy święceniach prezbiteratu i ponownie przy święceniach biskupich, w pamiętny dzień Niedzieli Palmo-

wej, 12 kwietnia 1981 roku, kiedy to w Kaplicy Sykstyńskiej Jan Paweł II uczynił go biskupem Kościoła i posłał z misją do Kielc; z misją: diliges! Wtedy to papież i przyjaciel nowo kreowanego biskupa miał powiedzieć: „Stasiu, teraz do roboty!”.

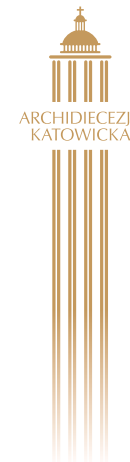
A tej zawsze było wiele do podjęcia – i przed sakrą, i po jej otrzymaniu, kiedy jego prace i posługi były realizacją hasła: „Będziesz miłował”. Arcybiskup Stanisław kochał i budował Kościół ludzkich serc. Był pastorem bliskim i przygarniającym, o otwartych ramionach – jak to ilustruje zdjęcie na okładce książki wydanej okazji 25. rocznicy jego biskupiej sakry.

W 1993 roku (w 69. roku życia), niedługo po ustanowieniu archidiecezji i metropolii białostockiej został ustanowiony przez Jana Pawła II arcybiskupem, metropolitą białostockim. Ingres odbył się 5 czerwca 1993 roku, w drugą rocznicę pobytu Ojca Świętego w Białymstoku. Już na samym początku dał poznać, iż mimo przeżytych lat zdolność miłowania, umiejętność realizowania hasła diliges! – się nie wyczerpała, a gest ucałowania białostockiej, podlaskiej ziemi nie był gestem pustym. Arcybiskupie Stanisławie, bardzo umiłowałeś białostocką stację biskupiego posługiwania. Umiłowałeś miasto Białystok, nazywając je Miastem Miłosierdzia. Umiłowałaś sanktuaria i wszystkie parafie, Świętą Wodę i Sokółkę, i Puszcę Knyszyńską. I zawsze miałeś dużo czasu dla wszystkich. Nie żałowałeś czasu posługi, błogosławieństwa, uśmiechu, dobrego słowa; i tego, co też charakterystyczne, zatrzymania się przy człowieku, nachylenia ku bliźniemu! Działałeś w myśl zasady Dobrego Pasterza: mój czas jest twoim, waszym!

Przez ostatnie 23 lata byłeś arcybiskupem seniorem archidiecezji białostockiej. Zmieniali się kolejni pasterze posyłani i przenoszeni, a Ty trwałeś jak patriarcha przed wizerunkiem Matki Miłosierdzia z rękami uniesionymi w modlitwie. I byłeś punktem odniesienia dla świeckich, dla osób konsekrowanych, dla prezbiterów, biskupów i nuncjuszy.

Arcybiskup Georges Gilson z grupy kontaktowej episkopatów Francji i Polski po latach współpracy tak powiedział o zmarłym Arcybiskupie: „Jego życie jest przykładem, jak można, nie zapominając o swych korzeniach, być otwartym i dzielić się kulturą, która często jest jak tkanina złożona z tysiąca różnokolorowych nici”.

W tym świadectwie o zmarłym jest bardzo ważne słowo: „kultura” – dzielić się kulturą; diliges wyrażające się kulturą. To zmarły arcybiskup Stanisław z kultury, przede wszystkim tej osobistej, z szacunku dla każde-



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

go człowieka, czynił narzędzie ewangelizacji; był również mistrzem kultury słowa i to w dwóch językach, kultury stołu, relacji, spotkania. My, jego uczniowie, dziękujemy za to, że uczył nas już tego jako rektor seminarium duchownego w Krakowie, a potem jako pierwszy wychowawca seminariów w Kielcach i Białymstoku. Uczył świadectwem, co konkretnie znaczy wymagające hasło; co znaczy dyspozycyjność dla kapłana, który idzie pełnić misję tam, gdzie jest posłany, nie pytając, dlaczego i po co.

4. Bracia i Siostry! Zmarły arcybiskup Stanisław był znanym formatorem duchownych. Szczególnie miejsce w jego posłudze zajmowała formacja osób konsekrowanych, zwłaszcza siostr zakonnych. Trudno zliczyć, ile wygłosił konferencji, rekolekcji itd. Szczególnie zapisał się w historii zgromadzenia Sióstr Służebniczek, bo w jego emeryckim domu w Białymstoku młodzież żeńska z całej okolicy w czasie organizowanych tam od stycznia 1995 r. dni skupienia, odkrywała powołanie do wyłącznej służby Ewangelii i życia według rad ewangelicznych. Z czasem powstała Wspólnota Apostołów Miłosierdzia. Promował również Ruch Czystych Serc i kult bł. Karoliny, połączony z pielgrzymką do Zabawy. W ten sposób w ramach comiesięcznych dni skupienia młodzież żeńska odkrywała swoje życiowe powołanie, również do życia małżeńskiego.

Bracia i Siostry! Prezbiter, biskup, osoba konsekrowana otrzymuje zwykle to, co daje. Zmarły arcybiskup w codzienności realizował swoje biskupie hasło: diliges i wiemy, że wszyscy doświadczali jego pasterskiej miłości nie tylko tu, w archidiecezji; nawet w diecezji tarnowskiej, gdzie przybywał już jako senior, aby pomóc udzielać młodzieży sakramentu Ducha Świętego.

I dzisiaj, w dniu pogrzebu arcybiskup Stanisław otrzymuje od nas to, co dawał, wdzięczność i miłość tych serc i Kościołów, w których posługiwał; miłość osób wyrażaną modlitwą, obecnością i wdzięczną pamięcią.

Drogi arcybiskupie Stanisławie! Naszą wdzięczność wyrażamy Eucharystią. Dziękujemy za to, co dokonało się przez twoją 76-letnią kapłańską służbę, za opatrywanie ludzkich zranień, za prowadzenie bliźnich do wolności dzieci Bożych (por. Iz 61,1).

Przez blisko 100 lat Bóg cię podtrzymał i prowadził, a ty odpowiadałeś na Jego miłość, wiernie i wielkodusznie wypełniając dane ci powołanie. Parafrazując słowa św. Pawła, możemy powiedzieć, że hojnie się siałeś, postępując tak z motywu miłości, jak nakazywało kapłańskie i pasterskie, ojcowskie i miłujące serce, nie żałując i nie czując się przymuszonym do służby Bogu i Kościołowi (por. 2 Kor 9,6-7).

Ta hojność znajduje swoje odzwierciedlenie w liczbie lat przepracowanych w winnicy Pana! Są one również odpowiedzią Pana żniwa na pełne miłości posługiwanie pasterskie wiernego sługi, arcybiskupa Stanisława, który wziął sobie do serca na całe życie wezwanie skierowane do uczniów: diliges!

A zatem odpoczywaj w pokoju Boga, w Jego miłosiernej Miłości. My zaś bądźmy Jego naśladowcami. Amen.

DEKRETY I ZARZĄDZENIA

143

Dekret określający wysokość opłat sądowych w sprawach małżeńskich

obowiązujących w Sądzie Metropolitalnym w Katowicach
wraz z warunkami ubiegania się o ich umorzenie lub obniżenie
oraz sposobem ich uiszczenia

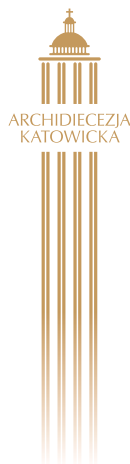
W związku z wymogami kan. 1649 Kodeksu prawa kanonicznego oraz art. 303 i 306 Instrukcji procesowej Dignitas connubii określam wysokość opłat związanych z prowadzeniem spraw małżeńskich w Sądzie Metropolitalnym w Katowicach.

I. Opłaty procesowe w sprawach o nieważność małżeństwa:

1. Prowadzenie procesu zwykłego w I Instancji:
 - a) koszty ponoszone przez stronę powodową (wnoszącą pozew) – 1600 zł;
 - b) koszty ponoszone przez stronę pozwaną (tylko w przypadku wniesienia pozwu wzajemnego) – 800 zł.

Wysokość powyższych opłat (pkt I. 1. a-b) ustalona jest dla sprawy rozpatrywanej z jednego tytułu nieważności; każdy kolejny tytuł nieważności wniesiony przez stronę i przyjęty do procesu – 200 zł.

2. Prowadzenie procesu skróconego (coram Episcopo) – 1600 zł.
3. Prowadzenie procesu w II Instancji:
 - a) jeśli przedmiotem rozpoznania jest wyłącznie apelacja od wyroku sądu I instancji – 1200 zł;



b) jeśli przedmiotem rozpoznania jest apelacja od wyroku sądu I instancji oraz nowy tytuł nieważności rozpatrywany przez sąd apelacyjny jak w I instancji (tanquam in prima instantia) – 1600 zł.

Wysokość powyższej opłaty (pkt I. 3. b) ustalona jest dla sprawy, gdzie przedmiotem rozpoznania jest apelacja od wyroku sądu I instancji oraz jeden nowy tytuł nieważności; każdy dodatkowy tytuł nieważności wniesiony przez stronę i przyjęty do procesu – 200 zł.

4. Prowadzenie procesu w III Instancji – 1200 zł.

II. Opłaty procesowe w innych sprawach małżeńskich:

1. Postępowanie w sprawie o dyspensę od małżeństwa zawartego a niedopełnionego (rato et non consummato) – 1400 zł.

2. Postępowanie w sprawie o rozwiązanie małżeństwa na korzyść wiary (in favorem fidei) – 1400 zł.

3. Wydanie zezwolenia na zawarcie małżeństwa w związku z klauzulą dołączoną do wyroku lub dekretu orzekającego nieważność małżeństwa – 100 zł.

4. Wydanie dekretu o stanie wolnym – 100 zł.

5. Postępowanie w sprawie o separację – 600 zł.

6. Prowadzenie procesu o domniemaną śmierć współmałżonka (praesumptae mortis coniugis) – 600 zł.

Wysokość powyższych opłat (pkt I-II) dotyczy opłaty bazowej, co oznacza, iż nie uwzględnia ona kosztów opinii biegłego ani innych kosztów dodatkowych (np. kosztów wykonania tłumaczeń, kosztów korespondencji wysyłanej poza granice Polski), wyszczególnionych w ramach pkt III. niniejszego dekretu.

III. Pozostałe opłaty związane ze sprawami małżeńskimi:

1. Wyznaczenie – na wniosek strony – nowego terminu przesłuchania strony lub świadka po uprzednim nieusprawiedliwionym niestawiennictwie – 50 zł.

2. Sporządzenie opinii przez biegłego sądowego:

a) na podstawie analizy akt sprawy – 600 zł;

b) na podstawie analizy akt sprawy oraz badania względnie wywiadu z jedną stroną – 750 zł;

c) na podstawie analizy akt sprawy oraz badania względnie wywiadu z obiema stronami – 900 zł;

d) na okoliczność zdjęcia klauzuli dołączonej do wyroku lub dekretu orzekającego nieważność małżeństwa – 500 zł.

Wysokość powyższych opłat (pkt III. 2. a-d) nie dotyczy opinii sporządzanych przez biegłego innego sądu kościelnego – w takich przypadkach stosuje się stawki ustalone w trybunale rekwizycji.

3. Wykonanie tłumaczenia tekstu – wg stawek tłumacza.

Dokumenty wymagające tłumaczenia, które zostały wytworzone w toku działań procesowych przed tut. Sądem – jako dokumenty wewnętrzne i objęte tajemnicą procesową – są tłumaczone wyłącznie przez tłumaczy wyznaczonych przez Sąd. Inne dokumenty obcojęzyczne, które strony załączają do akt sprawy, należy dostarczyć w formie tłumaczenia wykonanego przez swobodnie wybranego tłumacza przysięgłego.

4. Pokrycie dodatkowych kosztów związanych z korespondencją i komunikacją zagraniczną:

a) jeśli jedna strona mieszka poza granicami Polski – 300 zł;

b) jeśli obie strony mieszkają poza granicami Polski – 600 zł.

6. Przeprowadzenie publikacji akt w siedzibie innego sądu kościelnego – 200 zł.

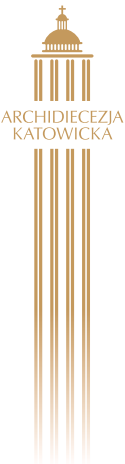
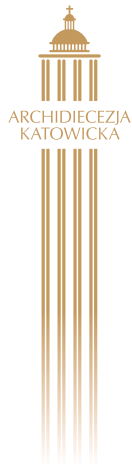
7. Sporządzenie drugiego i każdego kolejnego odpisu wyroku wydanego w I, II lub III Instancji bądź odpisu dekretu wydanego w II Instancji – 200 zł/szt.

8. Wykonanie kopii akt na okoliczność kierowania apelacji do Trybunału Roty Rzymskiej – 200 zł.

IV. Warunki ubiegania się o umorzenie lub obniżenie opłat sądowych

1. Strona zobowiązana do poniesienia określonych opłat sądowych zgodnie z tym, co wynika z pkt. I-III niniejszego dekretu, będąc w szczególnej trudnej sytuacji finansowej, może prosić o obniżenie bądź zwolnienie z opłat sądowych. Prośbę tę należy uzasadnić, dołączając dokument urzędowy o wysokości dochodów lub inne formalnie skuteczne zaświadczenie o trudnej sytuacji materialnej (np. zaświadczenie o korzystaniu z pomocy społecznej, zaświadczenie o braku zatrudnienia itp.). Powyższe pismo powinno być potwierdzone przez księdza proboszcza parafii zamieszkania. Każdorazową prośbę rozpatruje oficjał sądu lub, na jego polecenie, przewodniczący kolegium sędziowskiego w konkretnej sprawie.

2. Strona zobowiązana do poniesienia określonych opłat sądowych zgodnie z tym, co wynika z pkt. I-III niniejszego dekretu, w uzasadnionych przypadkach może prosić Sąd o rozłożenie kosztów sądowych na raty, tak jednak, by spłata całości należnej kwoty nastąpiła do momen-



tu zamknięcia postępowania dowodowego. Prośbę tę należy uzasadnić analogicznie jak w przypadku ubiegania się o obniżenie lub zwolnienie z kosztów (pkt. IV. 1), przy czym nie ma potrzeby, by potwierdzać ją u proboszcza parafii zamieszkania. Również w tym przypadku każdorazową prośbę rozpatruje oficjał sądu lub, na jego polecenie, przewodniczący kolegium sędziowskiego w konkretnej sprawie.

V. Sposób uiszczania opłat

1. Co do zasady wszelkie opłaty regulowane niniejszym dekretem wpłacane są do kasy Kurii Metropolitalnej w Katowicach lub na właściwe konto rzeczony Kurii (przy wpłacie należy podać numer i identyfikator sprawy oraz tytuł wpłaty).

2. Jednocześnie w nawiązaniu do wcześniejszej praktyki – nie łącząc możliwości skorzystania ze sposobu płatności określonego w punkcie poprzednim (pkt V. 1.) – w siedzibie Sądu mogą być uiszczane opłaty za: dekret o stanie wolnym, odpis wyroku i dekretu oraz zezwolenie na zawarcie małżeństwa w związku z klauzulą dołączoną do wyroku lub dekretu orzekającego nieważność małżeństwa.

Integralną częścią powyższego dekretu jest załącznik z dnia 1 października 2023 r. regulujący wysokość wynagrodzenia za poszczególne czynności wykonywane dla Sądu Metropolitalnego w Katowicach w sprawach małżeńskich.

Niniejszy dekret wchodzi w życie z dniem 1 października 2023 r. Wyznaczony wg niego sposób naliczania opłat obowiązuje w odniesieniu do tych spraw, które przyjęto do procedowania nie wcześniej niż w dniu wejścia dekretu w życie. Opłaty w sprawach, których sądowe procedowanie rozpoczęło się przed dniem 1 października 2023 r., są naliczane wg wcześniejszych zasad, tj. wg dekretu z dnia 1 października 2020 r.

† *ADRIAN JÓZEF GALBAS SAC*
Arcybiskup Metropolita Katowicki

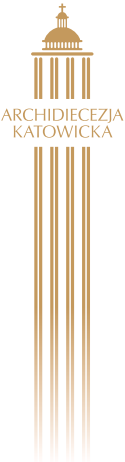
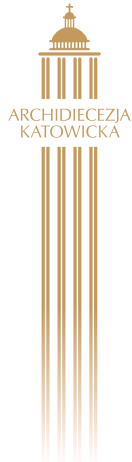
KS. TOMASZ WOJTAL
Kancelarz Kurii Metropolitalnej
Katowice, 28 września 2023 roku
VA I-55/23

PERSONALIA

144

Dekrety i nominacje

Ks. Bąk Krzysztof	ojciec duchowny kapłanów dekanatu Mikołków
Ks. Czyrnik Paweł	sędzia diecezjalny w archidiecezji katowickiej.
Ks. Ditrich Marcin	diecezjalny koordynator programu „Przed nami małżeństwo”
o. Gawleta Eryk OFM	kapelan szpitala „BetaMed” w Chorzowie Batorym
Ks. Gojny Jakub	notariusz Sądu Metropolitalnego w Katowicach.
o. Janeta Cezary OP	wikariusz w Parafii Przemienienia Pańskiego w Katowicach
Kotarski Krzysztof	wiceekonom archidiecezji katowickiej
Ks. Lubowiecki Karol	moderator diecezjalny Ruchu Światło-Życie
Ks. Maciąg Tomasz	wicedziekan dekanatu Tychy Nowe
Ks. Nocoń Łukasz	rzecznik sprawiedliwości w Sądzie Metropolitalnym w Katowicach
Ks. Piper Łukasz	obrońca węzła małżeńskiego w Sądzie Metropolitalnym w Katowicach
Ks. Pyszny Krzysztof	kapelan Szpitala Geriatrycznego im. Jana Pawła II w Katowicach
Ks. Ryłski Paweł	sędzia diecezjalny w archidiecezji katowickiej
Ks. Sitko Arkadiusz	wicedziekan dekanatu Jastrzębie-Zdrój
Ks. Skitek Rafał	Duszpasterz samorządowców w archidiecezji katowickiej
Ks. Solik Wojciech	audytor w Sądzie Metropolitalnym w Katowicach



Ks. Suszka Damian	ekonom archidiecezji katowickiej
Ks. Zygmunt Bartosz	pomoc duszpasterska w parafii NSPJ w Pia- sku

Zwolnieni z funkcji i urzędów

Ks. Maciejewski Waldemar	moderatora diecezjalnego Ruchu Światło- -Życie
Ks. Stawarz Łukasz	dyrektora Domu Św. Józefa w Katowicach
Ks. Tomalik Krzysztof	kapelana w szpitalu „BetaMed” w Chorzo- wie Batorym
Ks. Wilk Janusz	odpowiedzialnego za formację stałą diako- nów stałych archidiecezji katowickiej
Ks. Zgodzaj Adam	referenta Wydziału Finansowego Kurii Me- tropolitalnej w Katowicach
Ks. Zygmunt Bartosz	rezydenta w Parafii Wniebowzięcia NMP w Katowicach, duszpasterza akademickiego w ośrodku „Graniczna”, duszpasterza pra- cowników naukowych i studentów Akade- mii Muzycznej i Akademii Sztuk Pięknych oraz odpowiedzialnego za oprawę muzycz- ną liturgii w katedrze Chrystusa Króla w Katowicach

Spis Treści

STOLICA APOSTOLSKA

126	Orędzie na 57. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu . . .	371
127	Orędzie na 109. Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy 2023	376
128	Beatyfikacja Józefa i Wiktorii Ulmów oraz ich siedmiorga dzieci . . .	380

EPISKOPAT POLSKI

129	Stanowisko Zespołu Ekspertów w sprawie dopuszczalności aborcji w oparciu o przesłankę zdrowia psychicznego	385
130	Vademecum wyborcze katolika	389

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ABP ADRIAN J. GALBAS SAC METROPOLITA KATOWICKI

LISTY PASTERSKIE I KOMUNIKATY

131	Komunikat o pomocy ofiarom kataklizmów w Afryce	391
132	Informacja dotycząca odwiedzin duszpasterskich	392
133	Komunikat przewodniczącego zespołu ds. prewencji	393

HOMILIE METROPOLITY

134	Dzień modlitw o uświęcenie duchowieństwa, 2 września 2023	394
135	51. Konferencja historyków zakonnych, 8 września 2023	396
136	Inauguracja roku katechetycznego, 9 września 2023	398
137	100. rocznica istnienia Gościa Niedzielnego, 9 września 2023	399
138	300. rocznica obecności obrazu NMP w Pszowie, 10 września 2023 . .	400
139	Męskie obłężenie Jasnej Góry, 23 września 2023	402
140	50. lecie miesięcznika W drodze, 30 września 2023	405
141	43. rocznica porozumień jastrzębskich, Homilia Abp. Seniora Wiktora Skworca, 3 września 2023	406
142	Pogrzeb śp. abp. Stanisława Szymeckiego. Homilia Abp. Seniora Wiktora Skworca, 30 września 2023	410

DEKRETY I ZARZĄDZENIA

143	Dekret określający wysokość opłat sądowych w spr. małżeńskich . .	415
144	PERSONALIA	419

